

Wielka sensacja polityczna w Paryżu

Nowy rząd Francji

bez udziału Bidault

George Bidault, od dwóch lat minister spraw zagranicznych, uważany za niewzruszoną pozycję gabinetów francuskich w okresie powojennym — nie wszedł do nowego rządu. Jego miejsce zajął Robert Schuman.

WCZORAJ W NOCY NOWY PREM. FRANCUSKI ANDRE MARIE PRZEDSTAWIŁ SKŁAD NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO. NASTĄPIŁO ZALEDWIE KILKA ZMIAN W PORÓWNANIU Z POPRZEDNIM RZĄDEM, ALE JEDNA Z TYCH ZMIAN MA CHARAKTER REWELACYJNY.

W paryskich kołach politycznych, brak ministra Bidaulta w rządzie uważany jest za sensację polityczną pierwszego rządu. Korespondenci prasowi donoszą prawie jednogłośnie, że minister Bidault ustąpił pod bezpośrednim naciskiem Amerykanów. Korespondent United Press w Paryżu pisze dosłownie: „Minister Bidault zbyt dał się ponieść koncepcji za-

grożenia ze strony Niemców, będącej tezą i argumentami komunistów francuskich.”

Wśród socjalistów zarysowały się 2 tendencje: Blum i Guy Mollet domagali się udziału socjalistów w rządzie, natomiast inna grupa z Mochem na czele wypowiedziała się za poparciem gabinetu Andre Marie bez uczestniczenia w rządzie. Ostatecznie po długich debatach i po interwencji Bluma, socjaliści 46 głosami przeciw 22 postanowili uczestniczyć w rządzie.

Skład nowego rządu proponowany przez Andre Marie został zaaprobowany po burzliwej dyskusji zaledwie 2 głosami większości przy 8 wstrzymujących się.

W nowym rządzie 6 ministrów pozostało na dawnych stanowiskach, 7 zmieniło tylko resorty. W skład nowego rządu wchodzi 7 socjalistów, 6 postępowych katolików (MRP), 4 radykałów i 2 tzw. niezależnych, z których jeden, Paul Reynaud, zajmuje stanowisko ministra finansów i gospodarki narodowej. Prócz 20 ministrów — wraz z premierem — do rządu weszło trzech podsekretarzy stanu z partii radykalnej, socjalistycznej i unii socjal - demokratycznej ruchu oporu.

Skład nowego rządu przedstawia się jak następuje:

Premier Andre Marie (radykał); wicepremierzy: Leon Blum (SFIO), P. Teilgen (MRP); ministrowie stanu: Ramadier (SFIO), Queille (radykał); minister sprawiedliwości: Lecourt (MRP), minister finansów i gospo-

darki narodowej (Reynaud), t. zw. niezależny, min. obrony narodowej: Rene Mayer (radykał), min. Francji zamorskiej: Paul Coste-Floret (MRP), min. spraw zagr.: Robert Schuman (MRP), min. spraw wewn.: Moch (SFIO), min. wychowania narod.: Delbos (radykał), min. spraw społecznych: Daniel Mayer (SFIO), min. robót publ.: Pineau (SFIO), min. rolnictwa: Pflimlin (MRP), min. przemysłu i handlu: Lacoste (SFIO), min. b. kombatanów: Maroselli (SFIO), minister zdrowia: Schneider (MRP), min. odbudowy: Coty (t. zw. niezależny); sekretarz stanu w prezydium rady ministrów: informacja Mitterand (UDSR), koordynacja: Morice (radykał), poczt i telegrafów: Thomas (SFIO). (API)

Z dniem 1 sierpnia br.

władze radzieckie przejmują odpowiedzialność za apro wizację całego Berlina

Radziecki zarząd wojskowy zawiadomił oficjalnie magistrat Berlina, że od 1 sierpnia bierze na siebie odpowiedzialność za apro wizację całego miasta.

W związku z tym, przy centralnej służbie apro wizacji Berlina utworzona będzie specjalna sekcja, która wykonywać będzie decyzje radzieckiego zarządu wojskowego, w sprawie zaopatrywania w żywność ludności sektorów zachodnich.

Prasa berlińska stwierdza, że reklamowany przez Anglosasów transport powietrzny może pokryć najwyżej 1/10 zaopatrzenia Berlina w zakresie żyw-

ności i materiałów opa łowych. Władze radzieckie nigdy nie miały zamiaru blokować Berlina, lecz przeciwnie przychodziły z realną pomocą mieszkańcom tego miasta. Dzienniki wykazują, że sami Anglosasi stosują blokade zachodniego Berlina, ponieważ prowadzą kampanię przeciwko zaopatrywaniu się mieszkańców w sklepach sektora radzieckiego. (P. R.)

Marsz na Waszyngton

w obronie praw obywatelskich

„New York Times”
„nie spodziewał się”
że jest tylu
niezadowolonych

Przedstawiciele partii postępowej USA zapowiedzieli masowy udział jej członków w organizowanym przez Kongres Obrony Praw Obywatelskich marszu na Waszyngton, którego celem ma być zmuszenie nadzwyczajnej sesji kongresu do

uchwalenia rzetelnego programu praw obywatelskich. Marsz na Waszyngton wyznaczony został na 5 sierpnia.

Korespondent PAP podaje szczegóły oświadczenia, złożonego przez przedstawicielkę „Polonia Society” przed komitetem programowym partii postępowej w sprawie stosunku tej partii do Demokratycznej Polski.

Przedstawicielka „Polonia Society”, p. Mary Wojkowska, przypomniała na wstępie, że żadna z komisji programowych tzw. wielkich partii nie uznała za stosowne zapoznać się z poglądami organizacji Polonii Amerykań-

skiej. Było to następstwem faktu, że zarówno partia demokratyczna, jak i republikańska „traktują Polaków amerykańskich jako obywateli drugiej klasy, których jedyną funkcją jest dostarczenie głosów”.

Przedstawicielka „Polonia Society” podkreśliła, że inaczej było za czasów Roosevelta, kiedy to Polonia amerykańska była należycie ceniona i mogła pracować dla dobra USA. Oświadczając, że Polacy amerykańscy są bezpośrednio zainteresowani w przyszłości nowej Polski, p. Wojkowska stwierdziła, że zarówno republikanie jak i demokraci wielokrotnie wypowiadali się za rewizją granicy polskiej na zachodzie, ustalonej na konferencji w Jaltie i Poczdamie.

W ramach konwencji partii postępowej odbyło się zebranie polsko-amerykańskiego komitetu prowallace'owskiego pod przewodnictwem pierwszego prezesa Kongresu Słownik amerykańskich Leona Kryckiego. Na zebraniu omówiono sprawę masowej akcji propagandowej na rzecz Wallace'a wśród Polonii USA.

Reakcyjna i tzw. liberalna prasa amerykańska w depeszach z Filadelfii oraz komentarzach redakcyjnych przyznaje, że konwencja partii postępowej przesłała wszelkie oczekiwania i wyraża nieukrywane zaniepokojenie z powodu perspektyw rozwoju ruchu prowallace'owskiego. „New York Times” melancholijnie stwierdza, że nie spodziewano się, iż w USA jest tylu niezadowolonych z panujących tam stosunków i tylu pragnących za wszelką cenę pokonać Bracia Alsupowie na łamach „New York Herald Tribune” wyrażają obawę, że dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej USA doprowadzi do znacznego wzrostu liczby zwolenników Wallace'a. Jednym z głównych powodów niepokoju prasy reakcyjnej jest masowy udział młodzieży w partii postępowej. (PAP)

Zasada równouprawnienia kobiet winna być potwierdzona przez ONZ

Na VII sesji Rady gospodarczo-społecznej Narodów Zjednoczonych rozpoczęły się obrady w poszczególnych komisjach. W komitecie praw człowieka toczy się dyskusja nad sprawą równouprawnienia kobiet. Delegat amerykański zgłosił rezolucję, która pomija całkowicie sprawę politycznych uprawnień kobiet, w krajach należących do Narodów Zjednoczonych. Przeciwnemu stanowisku wystąpiła delegacja Polski, poparta przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, Białorusi i Francji.

Delegat Polski złożył wniosek o uznanie zasady równouprawnienia ko-

biet pod względem politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Wniosek domaga się poza tym zniesienia dyskryminacji kobiet, istniejącej w wielu krajach, oraz uznanie zasady równej płacy za równą pracę kobiet.

W innym komitecie rozpoczęła się dyskusja na temat gospodarczych warunków rozwoju w różnych krajach. Delegat Białorusi skrytykował dążenia monopolistów amerykańskich do podporządkowania sobie krajów Ameryki Łacińskiej, Europy oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu. (P. R.)

Pod znakiem pięciu kół Znicz olimpijski w Belgii

Po przebyciu księstwa Luksemburg znicz olimpijski przekazany został w dniu wczorajszym o godz. 11.30 zawodnikom belgijskim w miasteczku granicznym Bras les Warding. Sztafeta belgijska złożona z 93 zawodników, przeniesie znicz na trasie 278 km aż do granicy belgijsko-francuskiej, by następnie przekazać go biegaczom francuskim, którzy doniosą znicz do Calais.

Holandia i Luksemburg wygrywają spotkania eliminacyjne

W dniu wczorajszym odbyły się dwa spotkania eliminacyjne olimpijskiego turnieju piłkarskiego między Holandią i Irlandią oraz Luksemburgiem i Afganistanem. Spotkania zakończyły się zwycięstwami faworytów. W Portsmouth Holandia wygrała 3:1, a w Brighton Luksemburg 6:0. Zwycięskie drużyny zakwalifikowały się do pierwszej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego, który rozpocznie się 31 lipca br.

Nawrocka trzecia w Hadze

Po zakończeniu kobiecych mistrzostw świata we florecie w konkurencji drużynowej, rozegrano w Hadze mistrzostwa w konkurencji indywidualnej przy udziale 24 zawodniczek. Duży sukces odniosła w nich reprezentantka Polski Nawrocka, zdobywając przy silnej kon-

Wjazd do Stanów Zjednoczonych „nur für Deutsche”

Falszerze niemieckich papierów dla polskich emigrantów

AGENCJA UNITED PRESS DONOSI, ŻE W NIEMCZACH ZACHODNICH ISTNIEJE DOSKONAŁE ZORGANIZOWANA SZAJKA FAŁSZERZY DOKUMENTÓW, UMOŻLIWIĄJĄCYCH OSOBOM WYSIEDLONYM WYJAZD DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Najciekawszym jest jednak fakt, że szajka zaopatruje wysiedleńców z Polski, Jugosławii i innych krajów w... niemieckie metryki urodzenia, ponieważ jak wiadomo — najłatwiej dostać się do Ameryki — Niemcom.

Jak donosi dalej United Press, szajka falszerzy działa przede wszystkim na terenie Bizonii częstokroć w porozumieniu z parafiami i urzędami stanu cywilnego, które spełniają całkowicie swe zadanie, ponieważ konsulaty amerykańskie w Niemczech przeciążone pracą nie mają czasu sprawdzania każdego podania.

W polskich postępowych kołach w Ameryce podkreśla się w związku z tym absurdalność emigracji. „Kronika Tygodniowa” pisze: „Już do tego doszło, że Polacy muszą się podawać za Niemców, aby dostać się do Ameryki. Jest to dowodem jak bardzo zmieniła się Ameryka od czasów Roosevelta. Z drugiej strony jednak nie ma co żałować tych Polaków, którzy zamiast pracy na własnej ziemi szukają niepewnej przyszłości za granicą.” (API)

Eksploracja 60 ton materiałów wybuchowych

W obozie wojskowym w Caldaro, w pobliżu Bolzano, nastąpiła eksplozja 60 ton materiałów wybuchowych w jednym ze składów, powodując śmierć 9 osób oraz ciężkie obrażenia trzech innych. 18 składów w tym obozie zostało zniszczonych. W całej okolicy wyleciały szyby. (PAP)

Wichura, ulewa i grad wielkości śliwek nad Lubelszczyzną

Nad woj. lubelskim przeszła gwałtowna burza. W okolicach powiatu krasnostawskiego i zamojskiego spadł grad wielkości śliwki. W powiecie siedleckim na skutek ulewy zniszczona została szosa w 2 odcinkach. W Lublinie ulewa połączona z wichurą i piorunami zwała drzewa, pozrywała przewody świetlne, pozabawiając niektóre dzielnice światła elektrycznego. Na skutek ulewy woda zalała na niżej położonych ulicach piwnice i sutereny mieszkalne. W wielu wypadkach musiała interweniować straż ogniowa wypompowując wodę. (PAP)

Usunięcie włoskiej chadecji z Generalnej Konfederacji Pracy

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, na którym omówiono rozbiłającą działalność przywódców katolickiego nurtu w ruchu zawodowym.

Większość członków komitetu wykonawczego — komunistów i socjalistów — zgłosiła projekt rezolucji, potępiającej akcję przywódców nurtu katolickiego, jako godzącego w związkowe interesy mas pracujących oraz przewidującej za-

stosowanie wobec rozłamowców sankcji, aż do usunięcia ich ze wszystkich obieralnych stanowisk w Konfederacji.

Przedstawiciele mniejszości — sara-gatowcy i republikanie — zaproponowali rezolucję kompromisową, która przyznawała rozłamowcom prawo przedstawienia swego stanowiska na najbliższym plenarnym posiedzeniu rady naczelnej Generalnej Konfederacji Pracy.

W ostatecznym głosowaniu przeszła rezolucja większości, wskutek czego przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji zostali usunęci z komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy. (PAP)

Przeciw zmianie rządu wypowiada się Demokratyczny Związek Fiński

W poniedziałek odbyło się posiedzenie parlamentarnej frakcji Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego, poświęcone sprawie sformowania nowego rządu. Frakcja parlamentarna DZNF stwierdza, że celem utrzymania poprzedniej linii politycznej, w koalicji rządowej gabinetu Pekkali nie powinny nastąpić żadne istotne zmiany a nawet niemożliwe jest zastąpienie szefa rządu przez osobę, która odzwierciedlałaby zmianę polityki wewnętrznej i zagranicznej Finlandii. (PAP)

Brytyjczycy ślą posiłki na Malaję

W najbliższym czasie odpłynę z Anglii na Półwysep Malajski czwarta brytyjska Brygada pancerna. Brygada ta weźmie udział w walkach przeciwko powstańcom malajskim.

W skrócie

W Wiesbaden odbyło się posiedzenie pięcioposobowego komitetu rzeczoznawców, na którym została opracowana proklamacja w sprawie powołania do życia rządu, czyli tzw. „zgromadzenia konstytucyjnego w Niemczech zachodnich”.

Wielka Brytania zamierza odwołać się do Rady Bezpieczeństwa w sprawie pięciu jej obywateli, aresztowanych niedawno w Jerozolimie przez „Irgun Zwoi Leumi”. Brytyjczycy ci oskarżeni zostali o szpiegostwo na rzecz Legionu Arabskiego i mają być wydani sądowi żydowskiemu, celem wytoczenia im sprawy sądowej.

Policeja tokijska aresztowała współsprawcę zamachu na sekretarza japońskiej partii komunistycznej Tokudę, niej. Furuję, członka Ligi antykomunistycznej.

Urodzaj na Węgrzech przeszedł wszelkie oczekiwania. Zbiory tegoroczne dadzą przypuszczalnie 14 milionów cetnarów pszenicy, 6,5 mln. cetnarów żyta, 30 mln. cetnarów kukurydzy, 20 mln. cetnarów ziemniaków itd.

W stolicy Francji rozpoczął się 211 międzynarodowy kongres orientalistów, z udziałem delegatów 13 państw i Watykanu.

Do Gdyni wyjechała Brygada związku młodzieży czechosłowackiej, znana pod nazwą brygady prezydenta Gottwalda. Młodzi ochotnicy czechosłowaccy wezmą udział w odbudowie portu gdynieńskiego.

Czy wiesz jak powstają dywany, zeszyty?

Potężne maszyny w ruchu przyciągają wielkie tłumy na W. Z. O.

Różne maszyny w ruchu i urządzenia techniczne na Wystawie Ziem Odzyskanych przyciągają zwiedzających, którzy przyglądają się z wielkim zainteresowaniem procesom produkcyjnym.

W Hali Przemysłowej przykuwają największą uwagę maszyny przemysłowe włókiennicze. Można tu zobaczyć, jak powstaje dywan, jak przesuwa się przez osnowę nit z okręconym na niej fragmentem wzoru kołnierza. Automatyczne krosna wyrabiają na oczach publiczności płótno, flanelę, wrzeciona nawijają różnokolorowe nici bawełny i jedwabiu. Obok maszyn przemysłowych chemicznych wybijają kostki mydła, a ogromny piec generator gazowy, przy bardzo wysokiej temperaturze i w olepijącym żarze wypala biel cynkową.

Duże wrażenie sprawia potężna obrabiarka z Kuźni Raciborskiej tocząca wolno obracający się zestaw kół dla lokomotyw. W Pawilonie Przemysłu Papierniczego publiczność przygląda się pilnie jak z bel papieru szybko i masowo powstają zeszyty szkolne. Zainteresowanie budzi maszyna sortująca jaja i maszyny młynskie w Pawilonie Spółdzielczym.

W Pawilonie Sektora Prywatnego starzy i młodzi obserwują z ciekawością migające kolorowe światła w przyrządach rozwieszonych na ścianie. Wystawia tutaj swe urządzenia sygnałowe, optyczno-słuchowe, jedyna

w Polsce wytwórnia tego rodzaju, mająca swą siedzibę w Żarach na Dolnym Śląsku. Wytwórnia, budująca poza tym centrale elektryczne, jest zavalona zamówieniami ze zjednoczeń węglowych.

Maszyny w ruchu, modele rozmaitych urządzeń technicznych są oglądane z prawdziwym zainteresowaniem,

Coraz więcej nadwyżek żywnościowych eksportujemy za granicę

Przemysł naftowy pracuje ponad plan

Polskie wydobywanie ropy naftowej w pierwszym półroczu zostało znacznie przekroczone. Osiągnięto ponad 107% półrocznego planu. Zjednoczenie rafinerii przemysłu naftowego wykonało w tym czasie plan produkcji gazoliny surowej w 107%, benzyny w 106%, nafty w 105%, olejów smarowych w 165% oraz asfaltu w 107%. (P. R.)

Umowy zbiorowe w górnictwie tematem obrad radzieckich zw. zaw.

26 lipca w sali kolumnowej domu związków rozpoczęło się 18 plenium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS). Plenum rozpatrzył sposób realizacji umów zbiorowych w przedsiębiorstwach przemysłu węglowego oraz sprawy związane z poprawą warunków bytu robotników przemysłu włókienniczego. Przewodniczący Komitetu Centralnego

go Związku Zaw. robotników przemysłu węglowego Zajcew podkreślił, że zawarcie umów zbiorowych przyczyniło się do wzrostu wydobywania węgla oraz do poprawy warunków bytu i podniesienia poziomu kulturalnego górników. Mówca zapowiedział dalszą mechanizację pracy w kopalniach węgla oraz dalszą akcję zmierzającą do poprawy warunków bytu górników. (PAP)

Inwazja szprota na polskie wybrzeże to zagadka, której nie zdołali rozwiązać uczeni

Szprot bałtycki stanowi zagadkę, której nie zdołali dotąd rozwiązać uczeni, zajmujący się badaniem ryb. Wszystkie ryby posiadają okresy, w czasie których albo przebywają w wielkich stadach albo znikają w głębinach i skutecznie unikają rybackich sieci. Do takich ryb zaliczono dotychczas szprota, jednak wszystkie sprostowania naukowców zostały w ostatnich miesiącach wywrotone przez tę małą a sprytną, jak się okazuje rybkę.

W roku ub. łowiono ją w bardzo małych ilościach. Najniespodziewaniej rybacy zaczęli je odławiać gdzieś z końcem maja. Połowy trwały w ciągu czerwca i — wbrew prorocztwom uczonych — zamiast się zmniejszyć, przybierały na sile. Szprot zamiast zanikać, ukazuje się nadal w dużych ilościach wzdłuż całego polskiego wybrzeża, a

w największych skupieniach występuje w Zatoce Puckiej oraz na otwartym morzu na wysokości Jastarni.

Jak stwierdzono, szprot wykazuje obecnie dużą tendencję rozrodczą, która pozwala przypuszczać, iż połowy jeszcze w ciągu wielu tygodni będą obfite a nasz rynek wewnętrzny zostanie w dostateczny sposób nasycony tą pożądaną i smaczną rybką.

Podobna sytuacja zaistniała przed wojną, kiedy to najniespodziewaniej w ciągu jednego sezonu łowiono szprota w tak wielkiej ilości, że rynek wewnętrzny nie zdołał połowów wchłonąć. Uczni bezskutecznie głośliwili się nad przyczynami zaniku szprota w latach ubiegłych i jego masowego powrotu na wody Bałtyku. Jedno jest pewne: że w tym roku szprota będziemy mieli w bród. (ZAP)

Dar Polskiego Białego Krzyża w U. S. A.

W poniedziałek wiceprezes PCK udekorował w imieniu zarządu głównego PCK odznaką honorową p. Brzozowską, prezesa Polskiego Białego Krzyża w Stanach Zjednoczonych. Pani Brzozowska na czele delegacji Polskiego Białego Krzyża przywiozła w darze dla PCK bogato wyposażony ambulanś, który dzięki specjalnemu urządzeniu pełnić będzie służbę przy otwieraniu niedawno w Warszawie stacji konserwacji i przetwarzania krwi. Dzięki temu darowi usunięte zostały trudności transportowe w warszawskiej stacji konserwacji i przetwarzania krwi. (P. R.)

Maja dość Griswolda Kulisy rezygnacji Sofulisa

Cofnięta dymisja rządu Sofulisa jest szeroko komentowana w greckich kołach politycznych. Jak wiadomo, Sofulis cofnął swą dymisję na prośbę króla. Co do przyczyn rezygnacji Sofulisa przypuszczano, że nastąpiła ona pod wpływem niezadowolonych wśród posłów partii liberalnej, którzy mieli dość rządów znanego szefa amerykańskiej misji wojskowej Griswolda. Większość posłów liberalnych chciała położyć kres współpracy z populistami, narzuconej przez Amerykanów.

Luksusowym statkiem wzdłuż polskiego wybrzeża

W piątek o godz. 14 wyruszył z Gdyni w pierwszą podróż do Szczecina luksusowy statek żeglugi przybrzeżnej „GRYF” s/s „Beniowski”, aby otworzyć stałe połączenie morskie między tymi portami. W sobotę w godzinach popołudniowych, statek przycumował do nabrzeża przy Wałach Chrobrego. W niedzielę rano „Beniowski” wyruszył na jednodniową wycieczkę turystyczną na pełne morze do brzegów wyspy Rugii. Dnia 27, o godz. 13 wyruszy w swój pierwszy rejs do Gdyni. (API)

Grupa liberalna zamierzała skorzystać z ustąpienia Griswolda, aby zlikwidować stan „amerykańskiej kolonii”, w jaką Amerykanie zamienili Grecję. Wyrażenia się ponadto, że przyczyną rezygnacji Sofulisa była trudna sytuacja gospodarcza kraju oraz fiasco, szumnie zapowiadanej ofensywy wojsk monarcho-faszystowskich. Monarchiści greccy i amerykańscy eksperci wojskowi wzajemnie zrzucają na siebie odpowiedzialność za całkowite załamanie się ofensywy przeciwko greckiej armii wyzwolenia. (PAP)

a rozmowy toczące się przy tym, świadczą o dumie i zadowoleniu zwiedzających z osiągnięć naszego przemysłu.

Wrocławską Izba Przemysłowo-Rzemieślnicza posiada na terenie Wystawy „B” stoisko, w którym artysta Adam Bartkowski na oczach widzów tworzy w przeciągu 20 minut arcydzieła miniaturowe ze szkła, posługując się tylko palnikiem gazowym i szczypcami o płaskich uchwytach.

(PAP)

Jak wynika z opublikowanych ostatnio zestawień, w ciągu 4 pierwszych miesięcy br. przystąpiliśmy do eksportu wielu niewywożonych dotychczas towarów, zmniejszając jednocześnie import niektórych artykułów żywnościowych zza granicę.

I tak, podczas gdy w r. ub. nie mogliśmy jeszcze sobie pozwolić na wywóz popularnych za granicą „polskich bekonów”, w r. b. (od stycznia do kwietnia włącznie) eksportowaliśmy ich ogółem 4,5 tys. ton. W tym samym okresie wywieźliśmy również: 2,9 tys. ton mięsa wieprzowego, 13,3 tys. ton ziemniaków i 2,9 tys. ton ryb.

Równocześnie z powiększeniem naszego „asortymentu eksportowego” o kilka nowych pozycji, zwiększyliśmy w znacznym stopniu ilości wywożonych również w r. ub. towarów. Wywóz cukru powiększył się z 36,1 tys. ton (I—VI 1947 r.) do 90,4 ton (I—VI 1948 r.). W tym samym okresie eksport jaj wzrósł z 0,2 tys. ton do 2,7 tys. ton, korzeni cykorii wywieźliśmy 1,5 tys. ton, podczas gdy w początku r. ub. — zaledwie 0,2 tys. ton.

W imporcie zmniejszyliśmy m. in. ilość sprowadzonego smalcu (z 3,9 tys. ton w pierwszych czterech miesiącach r. ub. do 0,8 tys. ton w r. b.), mięsa, wędlin i konserw mięsnych (z 9,3 tys. ton do 0,3 tys. ton) i konserw rybnych (z 2,2 tys. ton do 0,4 tys. ton).

W świetle tych porównań jasnym się staje, że rok pracy nad podniesieniem poziomu rolnictwa i zwiększeniem hodowli bydła i nierogacizny, przyniósł oczekiwane rezultaty. (API)

Najlepsza popularyzacja polskiego malarstwa

Po przeszło dwumiesięcznym pobycie na Ziemi Lubuskiej, wystawa obywatelska Muzeum Wielkopolskiego pt. „150 lat malarstwa polskiego” powróciła na teren Wielkopolski, zatrzymując się w Wągrowcu, Gnieźnie i Koninie. Podczas stosunkowo krótkiego okresu jej trwania (ok. 3 tygodni) odwiedziło ją w tych miastach ogółem 7 679 osób, co biorąc pod uwagę okres wakacyjny młodzieży szkolnej (brak zorganizowanych wycieczek szkolnych), stanowi nie mniejszy procent frekwencji niż na Ziemiach Odzyskanych.

Godną naśladowania inicjatywą wykażali się Miejski Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki w Gnieźnie, przeprowadzając propagandę wystawy wśród wszystkich zakładów pracy i organizacji politycznych i zachęcając do zespolonego jej zwiedzania.

Obecnie wystawa znajduje się w Kole, skąd wyruszy do Kalisza, gdzie otwarcie jej nastąpi w dniu 28 bm.

Ciesiołkiewicz uniewinniony od zarzutu pobrania łapówki

W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w trybie postępowania doraźnego druga z kolei rozprawa przeciwko Stanisławowi Ciesiołkiewiczowi.

Stanął on pod zarzutem, że w sierpniu ub. roku jako członek Powiatowej Komisji Ziemiańskiej przyjął od Stanisława Łysia kwotę 20 000 zł jako łapówkę, od wręczenia której uzależnił spowodowanie przydzielenia mu poniemieckiego gospodarstwa rolnego. Rozprawa nie wykazała dowodów przestępstwa, wobec czego Sąd uwolnił Ciesiołkiewicza od zarzutów postawionych w akcie oskarżenia.

(I. C.)

Czerwonak dał przykład jak należy uczcić Święto Odzyskania Niepodległości

Gmina Czerwonak pow. poznańskiego, obchodzą uroczystości Święta Odzyskania Niepodległości — czwartą rocznicę manifestu PKWN.

Uroczystości obejmowała akademie w Czerwonaku i Owiniu oraz otwarcie mostu na rzece Głównie. Podczas akademii, na którą przybyła liczna miejscowa ludność, wygłoszone zostały odczyty i referaty, młodzież wiejska wykonała inscenizację, a chóry odśpiewały pieśni i hymny.

Najciekawszym momentem uroczystości było jednak otwarcie nowego mostu na rzece Głównie w Janikowie. Most ten długości 12 m i szerokości 6 m wykonał Zarząd Gminny przy współpracy miejscowej ludności własnym kosztem. Tym samym dodano cegiełkę do odbudowy kraju świadcząca o wyznaniu o zrozumieniu myśli przewodniej Manifestu Lipcowego. Dzięki bezinteresownej pomocy obywateli, koszty budowy były stosunkowo bardzo małe. Do uruchomienia mostu przyczynili się zwłaszcza mieszkańcy gromady Bogucin, pracujący po 14—16 godzin, byle wspólne dzieło ukończyć na dzień 22 lipca. Duże usługi przy budowie oddali

pp. wójt gminy — Skitek, oraz Wincenty Jastrzębski i Konstanty Kubicki. Wójt Skitek przedcinając z dumą wstęgę na uroczystości otwarcia mostu zapewnił, że most spełni ważne zadanie w nawiązaniu kontaktu wsi z miastem i zaopatrzeniu ludności miejskiej w produkty wsi.

Uroczysty dzień zakończono zabawą ludową pod gołym niebem. J. S.

Międzynarodowa licytacja futer w Leningradzie

W Leningradzie rozpoczęła się licytacja futer. W licytacji biorą udział firmy 22 krajów, a m. in. Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Radziecki przemysł futrzany przeznaczył na sprzedaż dużą ilość surowych i wyprawionych skór gronostajowych oraz surowych skór popielic. (P. R.)



Do wiosny zasadzimy milion drzew owocowych

Milion drzewek owocowych zasadzonych zostanie na terenie całego kraju do wiosny przyszłego roku. W ramach planu podniesienia produkcji rolnej, opracowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu ze Zw. Samopomocy Chłopskiej, obszar uprawy warzyw powiększony zostanie o 14 tys. ha, a prócz tego powstanie 30 tys. ogródków przydomnych, w 3 tys. gminach. Równocześnie zorganizowany zostanie kurs przechowywania owoców, jarzyn i przetworów owocowych. (P. R.)

Nawet krowy biją rekordy dając 5 miliardów litrów mleka rocznie

W stosunku do okresu przedwojennego zwiększyła się nasza produkcja mleka. Przed rokiem 1939 roczna produkcja mleka w Polsce dochodziła do ilości 9 miliardów litrów. W roku 1947 uzyskaliśmy około 5 miliardów litrów, z czego 20% przypada na Ziemię Odzyskaną. Ogólna liczba jest mniejsza, powiększyła się jednak wydajność krow, gdyż przed r. 1939 mieliśmy prawie 6,5 mil. krow, w roku 1947 — trochę ponad 3 miliony.

Zwiększenie ogólnej produkcji mleka po wojnie nie świadczy jednak o powszechnym podwyższeniu się mlecz-

ności krow. Tłumaczy się ono przesunięciem granic naszego kraju na zachód. Dawne polskie tereny wschodnie miały bardzo niską mleczność, — obszary odzyskane wykazują mleczność nawet dużo większą niż tereny dawne. Na Ziemiach Odzyskanych uzyskiwano w przeciętnie 5,6 litra mleka dziennie od jednej krowy. Na naszych ziemiach dawnych ilość ta dochodziła do 4,6 litra. W pozostałych porach roku — mleczność maleje i najniższa jest w zimie — na Ziemiach Odzyskanych — 4,8 litra, na ziemiach dawnych — 3,8 litra. (API)

Po roku 1949 tylko mistrzowie będą prowadzić warsztaty Rzemieślnik wielkopolski doskonali się zawodowo

Podziwu godny jest fakt, wielokrotnie stwierdzany przez miarodajne koła, że rzemieślnik wielkopolski stale kształci się zawodowo i doskonali metody swej pracy. Dlatego jego wytwory w całym kraju znajdują chętnych nabywców, posiadających wysoką jakość i estetyczny wygląd. Na tej drodze miejscowemu rekordziście wydatnie pomaga Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu.

Do zadań tej instytucji należy systematyczne szkolenie zainteresowanych rzemieślników oraz przekazywanie im zdobyczy nauki praktycznej w wymienionym zakresie. Nie chodzi tu jednak o przeprowadzanie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, tym bowiem zajmują się Izby Rzemieślnicze. Zakład natomiast do powyższych egzaminów przygotowuje kandydatów organizując kursy, warsztaty szkoleniowe, prowadząc wreszcie akcję wydawniczą, mającą na celu udostępnienie rzemieślnikowi taniej i dobrej książki fachowej.

Główną dziedziną tak pojętej działalności jest prowadzenie kursów, w szczególności przygotowujących do określonego zawodu, egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, wreszcie przysposabiających już wykwalifikowanych fachowców do pracy doskonalszej w swoim rzemiośle. Przy tym należy poczynić wzmiankę, że odnosi się to do osób powyżej 18 roku życia, nie podlegających obowiązkom uczeszczenia do szkół dokształcających lub podobnych.

Kursy takie prowadzone bywają we wszystkich większych miastach województwa, z szerszą ogólną pieczętowością na Ziemi Lubuskiej. Do niedawna pod względem rozpiętości czasu ogranicza-

ły się do 200 godzin wykładowych; obecnie rozszerzono je do 300, celem podniesienia poziomu nauki. Zaświadczenia uzyskane po zakończeniu kursu zastępują wymagane przy egzaminach czeladniczych, świadectwa szkół dokształcających.

W trakcie szkolenia słuchacze poznają szereg niezbędnych w rzemiośle przedmiotów, jak korespondencja handlowa, zasady księgowości, przepisy prawne, materiałoznawstwo, rysunki zawodowe, kalkulację, technologię itp.

Nadto odbywające się szkolenie rzemieślnicze kadr fachowych obejmuje m. in. elektrotechnikę, umiejętność nawijania motorów elektrycznych itp. W dniu 12 bm. nastąpiło otwarcie podobnego kursu, przewidzianego dla kreatorów technicznych z zawodu budowlanego i metalowego.

W związku z potrzebami chwili zakład prowadzi kursy specjalne, np. księgowości, kalkulacji, przepisów podatkowych i inne.

Obok tego w obrębie instytucji odbywa się tzw. akcja zlecona. Szkolenie w tym zakresie trwa 6 miesięcy. Na kursach tych kształcą się niewykwalifikowani robotnicy, posiadający praktykę w danym zawodzie, którym państwo pragnie ułatwić awans życiowy poprzez uzyskanie świadectwa czeladniczego. Obecnie prowadzi się taki kurs dla murarzy i cieśli. Wszystkie one są bezpłatne wraz z wyżywieniem i bursą. Kursiści przechodzą szkolenie teoretyczne oraz praktyczne. Ich między innymi zasługą jest odbudowanie drugiego skrzydła Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Przed Zakładem Doskonalenia Rzemiosła staje przecież już nowe i ważne zadanie, polegające na zorganizowaniu szeregu kursów dla rzemieślników, którzy prowadzą samodzielnie warsztaty, a nie posiadają stopnia mistrza. Zadanie to powstało na tle projektu nowego prawa przemysłowego, przewidującego, iż po roku 1949 tylko i wyłącznie mistrzom będzie wolno samodzielnie kierować warsztatem, ze względu na podniesienie poziomu wytwórczego rekordzieli w kraju. Z. N.

Siwe włosy

odzyskają naturalny kolor — stosując

76-255

ODSIWIACZ HENNINA

Sprzedaj w drogeriach i perfumeryach
Wyrób: Labor. „Lanovit”, Warszawa, Marszałkowska 72

zatwierdz. przez Min. Zdrowia

Cieżar okupacji

(Korespondencja własna z Berlina)

Berlin, w lipcu.

Zwycięzcy rozpoczynając po konferencji Poczdamskiej, określonej układem prac okupacyjną, stanęli przed zadaniem pozornie beznadziejnym. Na 64 miliony mieszkańców, prawie każdy Niemiec w wieku lat 7 do 65 był w jakiejś organizacji hitlerowskiej. Przymusowo, czy dobrowolnie, to oboje. Przez 13 lat obowiązkowo każdy oddychał atmosferą hitlerowską, świadomie czy podświadomie przyjmował pojęcia hitlerowskie o świecie i innych narodach. Milion przeszedł okupantów czterech różnych narodowości zetknęło się po raz pierwszy z narodem niemieckim z bliska. Te setki tysięcy cudzoziemców, to nie byli zawodowi psycholodzy, lekarze duszy, czy po prostu pedagodzy. Nie. To byli żołnierze, którzy musieli opuścić swój dom i walczyć, a następnie jako okupanci Niemiec pozostawać poza swym rodzinnym domem, mimo, że wojna już się skończyła. A wszystko to z przyczyn szaleńczego narodu niemieckiego. Nienawiść, pogarda, odrazę, w najlepszym razie niechęć lub lekceważenie, to były uczucia, które w pierwszym roku okupacji przeważały w masie okupantów. Marząc o demobilizacji, zwycięskie wojsko nie mogło być wychowawcą Niemców.

Zwyczajna różnica w pojmowaniu zjawisk między zwyciężonym a zwycięzcą pogłębiała została chaosem myśli i

moralnym upadkiem narodu okupowanego

Okupacja wojskowa jest w takich wypadkach najgorszą metodą wychowawczą. Rzeczywistość niemiecka potwierdziła tę prawdę stokrotnie.

Okupacja była jednak złem koniecznym. Błąd 1918 roku pozostawienia Niemcom możliwości utrzymania nadal u wpływu tych warstw, które wpędziły Niemcy w katastrofę wojny, nie mógł się powtórzyć. Jeżeli chce się Niemiec pokojowych, należy zmusić Niemców do radykalnego usunięcia od władzy tych wszystkich, którzy w oparciu o przemysł i wielkie majątki ziemskie nigdy, nawet przegrywając wojny, nie zaznali głodu i nędzy, choć głód i nędzę szerzyli w narodzie własnym i w narodach innych.

Zadaniem okupacji było dokonanie tych radykalnych cięć, na które naród niemiecki nie potrafił się zdobyć ani w roku 1918, ani w roku 1945. Okupacja od początku pomyślana była, jako coś przejściowego. Nie była ona zabezpieczeniem pokoju, lecz narkozą podczas zabiegu chirurgicznego, usuwającego ogniska choroby wojennej Niemców.

Im szybciej zabieg ten byłby wykonany, tym szybciej mogłaby się skończyć okupacja, a jej miejsce zająć już tylko Rada Kontrolna Narodów Zjednoczonych, przy czym w równym stopniu nacisk byłby położony na słowo „kontrola” jak „rada”. Celem układu poczdamskiego nie było bowiem zniszczenie, ani niewolenie Niemców, lecz

Reorganizacja

rzemieślniczej spółdzielczości pracy

Na terenie Poznania zorganizowano oddział Centrali Spółdzielni Pracy. W myśl zmodyfikowanego ustroju polskiej spółdzielczości, Centrala powyższa przejęła czynności gospodarcze, byłego Zw. Spółdzielni Wytwórczych i Pracy oraz agendy rewizyjnoinstrukcyjnej b. Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Jak wiadomo, gros spółdzielni wytwórczych skupia rzemieślników. Stąd przedsiębiorstwa te pod względem wielkości należą najczęściej do drobnych. Dlatego, w nawale codziennej pracy, może im uciec uwaga przepis o rejestrowaniu się w utworzonej centrali. Również wskazać należy, że we wszelkich sprawach zaopatrzenia i zbytu spółdzielnie winny odtań zwracać się do tej instytucji. Dotyczy to także kwestyj organizacyjnych, instrukcyjnych i rewizyjnych, które dotychczas należały do kompetencji Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Nadmieniamy, że oddziałowi poznańskiemu Centrali podlega 17 spółdzielni branży mineralnej, metalowej, elektrotechnicznej i chemicznej, 23 spółdzielnie przemysłu spożywczego, 38 — skórzanych i odzieżowego, 43 — budowlanych i 20 — przedsiębiorstw spedycyjno-przewozowych.

Tworzą one poważną dziedzinę rzemieślniczej spółdzielczości pracy w Wielkopolsce. (n)

uzdrowienie narodu niemieckiego, umożliwienie mu powrotu do rodziny narodów młutujących pokój. Stworzenie takich warunków, w których naród niemiecki stałby się odpowiedzialny za swoje czyny. Boć tylko poczucie odpowiedzialności wychowuje ludzi i narody. Ideal pruski, czy hitlerowski czynił z Niemców nieodpowiedzialną masę, ugniatając przez cieniutką warstwę zawodowych „fuehrerów”. Okupacja utrzymywana w nieskończoność utrzymywałaby w nieskończoność nieodpowiedzialność masy narodu niemieckiego. To byłby absurd. Zwycięzcy układem poczdamskim wytyczyli drogę dla okupacji: radykalnymi reformami zmusić cały naród niemiecki do wzięcia odpowiedzialności za swoje przysze dzieje.

Niestety, stało się inaczej. Nie wszyscy okupanci — z różnych przyczyn — zdobyli się

na przeprowadzenie radykalnych reform

w swoich strefach okupacyjnych. Odwołanie reform sprzyja natomiast powstaniu się błędów 1918 roku. Wówczas socjaldemokracja niemiecka, mając możliwość całkowitego wypełnienia swego erfurckiego programu, poszła na kompromis z tymi, których zwalczała. Tak ocalał ciężki kapitał niemiecki, a z nim cały aparat rządzący pruski. To samo zjawisko w latach 1946—48 zaczęło występować w Niemczech zachodnich, z tą tylko różnicą, iż tym razem władza nieograniczona spoczywała w rękach okupantów, ci zaś, z każdym miesiącem łagodząc radykalizm uchwał poczdamskich, umożliwili utrzymanie starych wpływów tym samym ludziom, którzy dwukrotnie pchnęli Niemcy do wojny. Wystarczy przejrzeć listę nazwisk ludzi, kierują-

cych gospodarką niemiecką w Niemczech zachodnich, aby zrozumieć, jak cały sens okupacji został tam zagubiony.

W tej sytuacji nieporozumienia między okupantami Niemiec musiały oczywiście wzrastać, ku radości Niemców, naiwnie nie rozumiejących swojej moralnej i społecznej klęski.

Różnica zdań stała się coraz ostrzejsza, im bardziej mocarstwa zachodnie odchodziły od zasad układu poczdamskiego. W listopadzie 1947 r. ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw „obradujących w Londynie nad przygotowaniem traktatu pokojowego dla Niemiec, rozeszli się bez ustalenia terminu następnej rozmowy. Tym samym okupacja Niemiec została przedłużona bezterminowo.

Najwyższą władzą Niemiec pozostała Sojusznicza Rada Kontroli, lecz też tylko teoretycznie, bowiem od marca 1948 roku Rada nie jest zwoływana na posiedzenia codzienne, a zatem faktycznie nie wykonuje swych funkcji. Niemcy jako całość przestali być rządzone przez kogokolwiek. Poszczególne tylko strefy rządzone są przez swych okupacyjnych gubernatorów.

Po trzech latach Poczdamu okupacja Niemiec stała się ciężarem dla okupantów, celu natomiast swego w stosunku do całego narodu niemieckiego nie spełniła.

„Nie zadowolę się tym, aby mnie brano poważnie, gdybym twierdził, że w Niemczech idea demokratyczna zapuściła korzenie” — oświadczył w roku 1948 głównodowodzący wojsk okupacyjnych amerykańskich gen. Clay.

Co więcej, Niemcy stały się niesłychanym obciążeniem międzynarodowych stosunków w Europie i świecie.

Z wczasów w Międzyzdrojach (I)

Morze wieńcza tu dębowe lasy

„Morze jest takie wielkie, a ludzie są tacy mali...” — pisał kiedyś poeta poznański Gerzabek. Tę dysproporcję między morzem a człowiekiem — bardzo wyraziście zaznaczoną — odczuł wczasowicz i letnicy, którzy przyjechali do Międzyzdrojów w połowie czerwca. Morze powinno być na otwarcie sezonu jak najbardziej przyjaźielskie, łagodne, cichym szumem i mile chłodzącym wiatrem przynosić krzepiący zapach wody i przestrzni. A tymczasem — morze zrobiło zawód. Właśnie od 15 czerwca, kiedy nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu, morze się rozgniewało. Wzburzone sztormowym wiatrem, fale jego gniewnie uderzają o piasek plaży, utrudniają wycieczki kajakami i nawet grożą długotrwałą i zgoła nieprzyjemną kąpielą uczestnikom wycieczek na parowcach.

W ciuciubabkę ze słońcem

A wczasowicze i letnicy co dzień bezskutecznie wyczekiwali słońca i trwałej pogody. Ledwo pokazało się zza ciężkich, obwianych chmur trochę promieni słońca, już z pensjonatów i will nadmorskich wybiegali na plażę wczasowicze. Na wycieczki — aby choć odrobnie słońca „zakonserwować” we własnej skórze w postaci upragnionej opalenizny na zimę. Słońce się schowało, wiatr zimny chłodził — wszyscy przykrywali się kocami. Trzeba zimnisko przeczekać. A może słońce znów się na chwilę ukaze? Młodzi zawzięcie grają w siatkówkę. Jeżeli nie słońce, to wiatr opali!

Za mało romantycznie?

Większość wczasowiczów, aby nie dać się w te dni pochmurne opanować pokusie 14- czy 16-godzinnego spania, włożyła się pieszo po Międzyzdrojach i okolicy. Piasek nieprzemakalny, peleriny, welniane swetry i szaliki, nawet futerka chronią przed zimnem i deszczem. Toczą się później przy posiłkach zawzięte spory: jedni twierdzą, że Międzyzdroże zbudowane są bardzo planowo (wszystkimi ulicami dojść można do morza), inni — niepoprawni romantycy — że całkiem nieciekawie. Wszyscy się jednak godzą, że najładniejsza jest długa nadmorska ulica, która byławalcom przypomina promenadę nadmorską w Neapolu.

Wczasowicze — to specyficzny gatunek letników: chcą w pełni dla zdrowia, przyjemności i rozszerzenia zakresu swej wiedzy wykorzystać pobyt swój na letnisku. Chcą robić bliższe i dalsze piesze wycieczki. Okazji ku temu nie brak.

Piękno krajobrazu

Chodź sobie spacerowicz grzecznie autostradami (piękne, gładkie asfalty), podziwiając cudne lasy. Bujne, jaskrawo zielone, rosną na faliście wygiętych terenach, nierzadko tuż nad brze-

giem morza. Szum drzew przedziwnie harmonijnie zlewa się z szumem morza.

Budujemy domy mieszkalne

Często słyszymy dowcipne uwagi na temat budownictwa mieszkaniowego. Streszczają się one na ogół w słowach, że owszem w poszczególnych miastach podziwiać można wiele nowych bloków — lecz niestety są one przeznaczone dla urzędów, instytucji, biur itp., co oznaczać ma — zaniedbanie budownictwa domów mieszkalnych. Wobec tak poważnych zarzutów warto rozpatrzyć ten problem.

Wiadomo, że przed wojną 61% ludności kraju pracowało w rolnictwie, a tylko 19% w przemyśle. Obecnie 55% zatrudnionych jest na wsi a w przemyśle 24%. Jak z tego wynika, ludność miasta wzrasta, a według przewidywań, w przyszłości wzrastać będzie jeszcze bardziej. Jeżeli obecnie stanowi ono około 40% w stosunku do mieszkańców państwa, to za lat kilkanaście, w związku z rozwojem przemysłu, stosunek ten zmieni się daleko więcej na korzyść miast. Stąd, rzecz jasna, budownictwo mieszkaniowe w miastach staje się problemem ważnym, wpływającym w dużej mierze na rozwój naszej gospodarki.

Sytuacja mieszkaniowa w Polsce przedstawia po wojnie trudny do rozplatania węzeł. Jeżeli zważymy, że na głowę przypada w kraju 0,63 izby i że co roku przyrost naturalny zwiększa ludność państwa o mniej więcej 250 tys. osób, to zrozumiemy w pełni powagę tego problemu.

Jak wobec tego rozwijało się u nas w ostatnich latach budownictwo mieszkaniowe?

W 1945 r. na cele te wydawkowano zaledwie 200 milionów złotych. Kwota ta pozwoliła na wyremontowanie 29 tys. izb. W następnym roku za cenę 761 mil. zł, odremontowano 13 tys. izb. Suma ta stanowiła 3% ogólnego budżetu inwestycyjnego w tym czasie. W toku prac zrozumiano, że brak mieszkań ogranicza rozwój produkcji przemysłowej. Stwierdzono to przede wszystkim w górnictwie węglowym. Dlatego w 1947 r. przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe 6,5 miliarda zło-

Uczynimy z Wrocławia stolicę

polsko-czeskiej przyjaźni

Wrocław, w lipcu

Przyjaźń i interesy polsko-czeskie połączyły się już w czerwono-białoniebieską flagę nad Szczecinem. Młodzież czeska przybyła do Wrocławia na zlot zjednoczeniowy młodzieży polskiej i defilowała w grupie szczecińskiej, tuż za transparentem „Nasze morze — waszym morzem”, wśród oklasków rozentuzjasmowanej publiczności. Delegacja czeska liczy kilkaset osób. Podczas zwiedzania Wystawy Ziem Odzyskanych dziennikarz czeski, Zdenek Dworzaczek, jeden z redaktorów czeskiego tygodnika „Praca”, powiedział: „Zwiedzałem przez miesiąc wasze Ziemie Zachodnie i widzę, że to, co jest na wystawie, zgodne jest z rzeczywistością.”

Premier Cyrankiewicz podczas uroczystości otwarcia Wystawy zwrócił się do obecnych gości zagranicznych z apelem, aby zapamiętali to co ujrzą, by po powrocie do swoich krajów mogli zadać kłam wrogię nam propagandzie, głoszącej, że Ziem Zachodnich ani zasiedlić, ani zagospodarować nie potrafimy.

Tak, Wystawą możemy się bronić przed wrogami, ale powinniśmy również pamiętać, że możemy nią jednać sobie przyjaciół. Toteż nie wystarczy, że garstka czeskiej młodzieży obejrzy Wystawę — trzeba zaprosić na Wystawę wszystkich Czechów. Do Pragi z Wrocławia jest tylko 320 km. Jeżeli liczymy na gości z bardziej niż Praga oddalonej Warszawy, nie mówiąc już o Gdańsku czy Olsztynie, dla czegożby nie można było zorganizować zbiórek wycieczek z Pragi czy Morawskiej Ostrawy?

Cześć to realności, pozyskać ich szacunek możemy, pokazując im naszą sprawność organizacyjną i siłę gospodarczą.

Stare i nowe szlaki handlowe

Wrocław leży na starym szlaku handlowym i ma stare tradycje kupieckie.

Już w 1274 roku miał on przywilej składu, mocą którego wszystkie towary wwożone do księstwa musiały być w Wrocławiu wystawione przez trzy dni na sprzedaż. Poza mieszczanami wrocławskimi nikomu w promieniu mili od granic miasta nie wolno było zakładać sklepów. W towar zaopatrywano się w taborach i karawanach zdążających z Polski na zachód i odwrotnie.

Dziś oprócz starych, stężonych w szyn kolejowe szlaków i tej samej Odry, powstaje uchwała polsko-czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej, kanał, łączący Odrę z Dunajem, Morawską Ostrawę — przez Koźle — ze Szczecinem, a Polskę z Czechosłowacją. Już w niedługim czasie koszt 6 miliardów koron czeskich rozpocznie się budowę 64-km odcinka kanału przewidzianego w planach inwestycyjnych obu krajów. Wrocław, leżący mniej więcej na połowie drogi ze Szczecina do Pragi, przez organizowanie wspólnych polsko-czeskich targów i wystaw handlowych mógłby i powinien stać się centrum polsko-czeskiej wymiany towarowej, zbliżyć gospodarczo oba państwa, i lepiej zapoznać z sobą bratnie narody.

Wrocław

budowali Polacy i Czesi

Całe śródmieście współczesnego Wrocławia powstało za rządów polskich i czeskich, do króla Karola włącznie, a więc w drugiej połowie XIV stulecia. Wrocław nawiązał stosunki handlowe poza granicami Śląska i Czech, w Polsce, na Węgrzech, w Austrii, Wenecji, na Rusi, w Azji, daleko na zachód i na północ. Już wtedy zdobył sobie tę pozycję gospodarczą i polityczną, której konsekwentne rozwinięcie nadało miastu pierwszorzędne znaczenie w Europie.

Na początku XVI wieku Czesi wprowadzili do herbu Wrocławia swego lwa, tak że na podzielonej na cztery części tarczy widzimy do dziś na lewym górnym polu lwa czeskiego, prawym górnym — orla polskiego, lewym dolnym — literę „W” na prawym dolnym popiersie św. Jana Ewangelisty, pośrodku — głowę Jana Chrzciciela na misie. Barwy miasta pozostały polskie — czerwono-białe. Hitlerowcy zmienili herb miasta, zrzucając z niego lwa i głowy świętych, a wprowadzając krzyż wojskowy.

Wrocław

wspólnym miastem

polsko-czeskiej młodzieży

Uniwersytet we Wrocławiu ufundował król czeski Władysław Jagiellończyk w roku 1505. Wzbużony po wyzwoleniu o tego rodzaju instytucję jak Ossolineum, powinien on stać się ośrodkiem naukowej współpracy polsko-czeskiej i ogniskiem przyjaźni polskich i czeskich studentów. Na kongresie zjednoczeniowym demokratycznych organizacji studentów polskich przemawiali delegowani z Czech studenci i posłowie do parlamentu — Hoesler i Grohman. Witani serdecznie przez zgromadzonych delegatów wszystkich uczelni, w każdym swoim wystąpieniu podkreślali wolę przyjaźni czeskiej młodzieży akademickiej z polską młodzieżą i wzywali do budowy ustroju gwarantującego przyjaźń i współpracę obu narodów i wszystkich krajów demokracji ludowej, ustroju gwarantującego pokój.

Wrocław posiadając ogromny stadion olimpijski, gdzie odbywać się mogą największe zloty, zawody i igrzyska sportowe, gdzie w ogromnej hali ludowej, na dzisiejszych terenach wystawowych, na widowiskach teatralnych i festiwalach muzycznych pomieścić się mogą dziesiątki tysięcy osób — ma doskonałe warunki, aby stać się miastem młodzieży polsko-czeskiej.

Zbliżenie bratnich narodów może się urzeczywistnić tylko przez wzajemne poznanie i zbliżenie. Wystawa Ziem Odzyskanych jest nie tylko bilansem trzech lat pracy Polaków na Ziemiach Zachodnich, jest także dziełem sztuki, świadczącym o wysokim poziomie twórczości naszych plastyków i architektów. Mamy się czym pochwalić.

IRENA WODZIŃSKA

Cała Wielkopolska

uroczyście obchodzili Święto Odrodzenia

W każdym mieście i miasteczku pochody, akademie i zabawy w Lesznie

W roku bież. uroczystości w związku z czwartą rocznicą ogłoszenia Manifestu Lipcowego przygotowane zostały na większą skalę, niż w latach ub. W środę, dnia 21 bm. w sali kina Polonia odbyła się uroczysta akademie, na program której złożyły się okolicznościowe przemówienia członka M. R. N. p. Golonki, dyr. Państw. Liceum Pedagog. mgr. Chudzińskiego, oraz prezydenta m. Leszna p. Ziarnkowskiego, który scharakteryzował osiągnięcia m. Leszna w okresie od oswojowania, przedsta-

wiając również plany na przyszłość. W części artystycznej wystąpił zespół uczni Państw. Lic. Pedagog., zespół f-mj „Kanold”, zespół wojskowy, oraz popularna na terenie Leszna orkiestra kolejowa.

W czwartek odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po południu ulicami miasta przejechały barwne ustrojone wozy i auta poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów pracy, obrazujące ich działalność, wytwórczość i osiągnięcia. Na specjalną uwagę zasługiwało auto ciężarowe i wóz fabryki cukierków „Kanold”. Obydwa pojazdy

cieszyły się popularnością wśród najmłodszych, gdyż z pojazdu rozrzucono dzieciom torebki z cukierkami.

Cały korowód, który prowadził auto z orkiestrą kolejową udał się na boisko przy szosie Strzyżewickiej, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości, przewidzianych programem, jak mecz w piłkę nożną, szermierka i inne, oraz strzelanie z wiatrówek.

Zabawie niestety przeszkodziła silna wichura połączona z deszczem (br)

Wycieczka czeska w Lesznie

W dniu 23 lipca bawiła w Lesznie wycieczka czechów licząca 80 osób. Goście powitani zostali w Lesznie na placu Komeńskiego przed Zarządem Miejskim, przez starostę pow. Bunikowicz oraz prezydenta Ziarnkowskiego. Po obiedzie Czesi udali się do Wilkowiec w Wilkowie, gdzie zwiedzili gospodarstwa rolne. (br)

Festyn ludowy w Kościanie

Święto Odrodzenia rozpoczęło się w Kościanie capstrzykiem w ub. środę. Ulicami miasta przemaszewowały w zwartych szeregach organizacje z orkiestrą Sanatorium.

W dniu następnym tj. w ub. czwartek odbył się festyn ludowy na stadionie Sanatorium. Festyn rozpoczął się zawodami w piłkę nożną pomiędzy miejscowymi rywalami ZCKS „Burza” a ZKK „Odra”, które zakończyły się

zwycięstwem Obyry w stosunku 4:1, do przerwy 1:1. W czasie przerwy odbył się bieg na przełaj na dystansie 2000 m. Pierwsze miejsc zajęli p. Jan Młotek z Kościana.

Dalszy ciąg uroczystości — jak wstępy chórów itp. przerwała gwałtowna burza. W czasie zawodów przygrywała orkiestra Sanatorium. Wieczorem na sali ZWM odbyła się zabawa ludowa.

U chłopców na koloniach

Dzieci szkolne z Kościana w liczbie 107 chłopców przebywających na koloniach w Siekowie, pow. Kościan, urządzili w ub. niedzielę akademie ku uczczeniu 4 rocznicy Manifestu Lipcowego. Uroczystość rozpoczęła się od odpiewania przez chór chłopców „Międzynarodówki”. Kierownik kolonii p. Weiss wygłosił referat o znaczeniu „Mani-

festu Lipcowego”. Potem nastąpiły pokazy gimnastyczne chłopców pod kierunkiem p. Skrzyplaka i p. Szymkowiakówny, przepiękne okolicznościowe wierszami. Odpiewaniem „Roty” zakończono akademie. Po ten uroczystości i obdarowaniu dzieci cukierkami odbyła się zabawa ludowa.

U najmłodszych w Jaszowie

W pięknie nad Wartą położonym pałacu w Jaszowie w powiecie Śremskim spędza przyjemnie i beztrudno czas na koloniach letnich 120 dzieci w wieku szkolnym pod opieką czterech wychowawców z p. Stelmazewską na czele. Kolonia ta utrzymywana z funduszu czasów Mł. Oświaty, funduszu społecznego i z subwencji z Pow. Rady Narodowej, obchodziła w czwartek, dnia 22 bm. święto Odrodzenia Polski. Na przystrojonym placu w parku powitał przedstawicieli władz, zaproszonych gości i rodziców dzieci gospodarz kolonii p. Skalecki. Po odpiewaniu hymnu państwowego dzieci zaprezentowały swój program, który obejmował referat ucznia Jakuska o znaczeniu Manifestu Lipcowego, deklamację zbiorową i indywidualną i śpiewy dzieci. W imieniu władz szkolnych przemawiał p. podinsp. Nowacki wspominając, że dzień ten uroczysty jest równocześnie dniem imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. W imieniu władz przemawiał p. Pindras, zaznaczając, że

wczasy te, których dawne dzieci nie miały, zawdzięczają one obecnemu ustroju ludowemu.

Po wspólnym obiedzie odbyła się wesoła część artystyczna, jak tańce, inscenizacje pieśni itp. W ten sposób dzieci wraz z rodzicami spędziły wesoło i uroczysto czwartą Święto Odrodzonej Polski. (jh)

SREM

Znana orkiestra śremska koncertuje w Juracie

Znany zespół orkiestry pod batutą p. Ciesielskiego gra obecnie w jednym z najlepszych lokali w Juracie, konkurując ze znaną orkiestrą Braci Łopatawskich, którzy grają w Jastarni. (jh)

„Rozdroża miłości” w Kościanie

Po dłuższej przerwie Teatr Miejski z Gniezna wystawił w dniu 23 bm. na sali ZWM w Kościanie dramat religijny J. Zawiejskiego „Rozdroża miłości”. Szkoda tylko, że obywatelstwo Kościana nie zapełniło obszernej sali ZWM. Ci, którzy nie byli obecni mogą jednak żałować. Poważna treść sztuki i gra całego zespołu artystów w zupełności zadowoliła obecnych. Mamy jednak nadzieję, że Teatr Miejski z Gniezna nie zrazi się tym i częściej odwiedzi nasze miasto, a obywatelstwo zapełni salę po brzegi.

Przy tej sposobności podkreślić należy, że „biała” kurtyna bardzo „bladą” wypadła na tle własnych dekoracji Teatru Miejskiego. Trzeba by ją było tylko wyprać.

Na rynku w Środzie przygrywały orkiestry

W nastroju radosnym obchodzono w Środzie Święto Odrodzenia. W ub. środę odbył się capstrzyk z ogniskami, z przemówieniem przewod. Pow. Rady Narodowej p. Cieluskiego i zabawą ludową.

Nazajutrz na rynku odbył się koncert orkiestry kolejowej na przemian z orkiestrą

p. Cieluskiego. Po południu w ogrodach Jordanowskich odbyła się zabawa.

W dniu zaś 25 bm. Święto Odrodzenia obchodzono we wszystkich gminach i gromadach. Po uroczystościowych akademiach odbyły się zabawy ludowe.

Odznaczenia dla przodowników pracy w Krotoszynie

W ubiegły czwartek obchodzono w Krotoszynie uroczystości „Święto Odrodzenia”. O godz. 10 wyruszył z parku obłymi pochód, który przeszedł ulicami miasta na rynek. Tu przed ratuszem odbyła się akademie, którą zabrał przewodniczący Pow. Rady Narodowej p. Wacław Bączkowski. Chór „Lutnia” pod dyrykcją prof. Świcy wykonał pieśni ludowe, po czym nastąpiła dekoracja i odznaczenia przodowników pracy. Uroczystość zakończono odpiewaniem hymnu państwowego z towarzyszeniem orkiestry.

Po południu odbyła się w parku miejskim zabawa ludowa z różnymi urozmaicheniami dla dzieci, a wieczorem zabawa taneczna w sali „Domu Chłopa”. (fk)

Z walnego zebrania Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

Ostatnio odbyło się walne zebranie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Oddziału Powiatowego w Krotoszynie. Zebranie zabrał przewodniczący dr Trzeciak. W walnym zebraniu wziął także udział sekretarz wojewódzki ppłk. Róg-Mazurek, który wygłosił dłuższy referat ideowo-polityczny. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: dr Michał Trzeciak, por. Radomski, Józef Grzesik, Józef Nogaj, por. Szymański, Antoni Michałek i Wawrzyniec Kalek — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano: ppłk. Aleksandra Kowalskiego, Bolesława Woźniaka i Alfreda Gogulskiego. (fk)

Obchód „Święta Odrodzenia” w Państw. Liceum Pedagogicznym

Wakacyjny kurs nauczycielski przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie urządził w dniu 22 bm. podniosłą uroczystość z okazji czwartej rocznicy ogłoszenia manifestu PKWN. Obok części poważnej akademii, na którą złożyły się okolicznościowe prze-

mówienie p. dyr. Pięty, referat jednej z uczestniczek kursu, deklamacje i śpiewy chórowe, była też część wesoła. (f. k.)

Bracia Cnotliwi przewodzą sportowi szybowcowemu

Pilot szybowcowy Czesław Cnotliwy z Ostrowa startował w dniu 20 bm. na szybowcu o godz. 12 w południe i po 5 godz. 45 min. wylądował pod Plockiem nad Wisłą. Przeleciał on ponad 174 km, bijąc tym samym rekord Polski długości lotu szybowcowego o 20 km. Tego samego dnia poleciał brat rekordzisty Stanisław i dokonał przeletu 66 km długości, lądując pod Turkiem.

Bracia Czesław i Stanisław Cnotliwi mają poza sobą kilka pięknych przeletów szybowcowych m. in.: 13 czerwca p. Stanisław Cnotliwy poleciał z Ostrowa do Olawy na Dolny Śląsk, osiągając 55 km. Pan Czesław Cnotliwy, przebył drogę z Ostrowa na szybowcu do Zduńskiej Woli, przeleciając 81 km.

Ostrow może się poszczycić również wyczynami innych znakomitych lotników szybowcowych, a mianowicie: p. Seweryna Rogowicza, który przeleciał do Brzegu na Śląsk 96 km, a dalej p. Edwarda Morissona, który osiągnął 55 km z Ostrowa do Kamienia Kaliskiego.

Ostrowski Klub Szybowcowy rokuje piękne perspektywy w kształceniu dzielnych lotników. Z tej okazji ży-

Wśród słońca i w cieniu wspaniałego parku

zużywa działwa szkolna zasłużonego odpoczynku Kolonie letnie w Dłoni pod Rawiczem

Część działwy szkolnej naszego powiatu spędza miesiąc swoich wakacji na koloniach letnich w Dłoni. Wieś ta, oddalona o niecałe 20 km od Rawicza, dysponuje ku temu wymarzonymi warunkami.

Jednego pięknego popołudnia wybieramy się z gościnną wizytą do Dłoni. Wita nas mała stacja, z której kierujemy się do odległej o 1 km wsi. Po 10 minutach drogi stajemy przed bramą wspaniałego parku. Zamieszczona na bramie tablica orientuje nas, że obóz znajduje się na terenie Ośrodka Kultury Rolnej. Z absolutnej ciszy, jaka zalega olbrzymi park, domyśliamy się że natrafiliśmy na przerwę obiadową. Tak też było w istocie.

Na pięknej ocienionej polanie sportujemy ponad sto dziewcząt wypielniających przerwę smaczną drzemką. Korzystając z uprzejmości miłych kierowniczek p. Zofii Dubrowskiej i p. Engletovej zwiedzamy główną kwaterę kolonii zaistalowanej w wspaniałym pałacu. Na parterze znajdujemy świetlicę, salę teatralno-kinową i jadalnię.

W świetlicy działwa korzysta z książek, ilustracji i dzienników. W sali teatralnej wyświetla się krótkometrażówki, a od czasu do czasu odbywają się tu przedstawienia. Jest i radio, z którego przez zaistalowane głośniki muzyka umila pobyt działwie. Piętro zajmują sale mieszkalne. Izby są jasne i słoneczne i mieszka w nich od 4—8 dzieci. Opieka lekarska, którą sprawuje student V roku wydz. med. U. P. p. Henryk Florkowski, jak również troskliwa opieka nauczycielek p. Doroty i Katarzyny Piwońskich, p. Aleksandry Kulczakówny z kier. Zofią Dubrowską na czele, zapewniają działwie całkowitą pomoc i bezpieczeństwo. Dzieci czują się doskonale. Oderwane od gwaru środowisk, z pożytkiem dla zdrowia spędzają okres swoich wakacji.

Obfite i pożywne jedzenie, o które troszczy się kier. p. Engletova — sprawia, że dzieci już w krótkim czasie wybitnie przybrały na wadze. Działwa nawiązuje żywy kontakt ze wsią. Doprowadziło to do zbliżenia i wzajemnego poznania się młodzieży wiejskiej z mieszkańcami obozu. Działwa wsi coraz częściej odwiedza kolonię, korzystając z radia i kina.

Trzy lata będzie rozważa w więzieniu napad rabunkowy

W środę, dnia 21 bm. przed Sądem Okręgowym w Lesznie odbyła się rozprawa przeciwko niej. Muszyńskiemu, który kilka tygodni temu na szosie pomiędzy Grzybowem i Leszmem dokonał w biały dzień napadu rabunkowego na przechodzącą w tym czasie kobietę.

Za czyn ten Muszyński skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego na 3 lata więzienia. (br)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422 przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne drobne, reklamowe, nekrologi, przetargi i i. codziennie w godzinach od 8 do 10 i 15 do 17.

Uwaga, rodzice! Często widzi się jak dzieci przebiegają przez ulicę w chwili, kiedy nadjeżdża samochód lub motocykl. Taka zabawa ostatnio skończyłaby się o mało tragicznie na ulicy Armii Czerwonej, gdyby nie przytomność umysłu motocyklisty p. K. Oleszko. Trzyletni Staś Witek, zam. przy ul. Armii Czerwonej 17, wybiegł z bramy wprost na jezdnię w chwili przejeżdżania motocyklu z przyczepką. Staś upadł na jezdnię między motocykl a przyczepkę i doznał tylko lekkich obrażeń. Niech to będzie ostrzeżeniem dla rodziców, którzy puszczają dzieci samopas.

Miejska Szkoła Przyposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym została ostatnio przejęta na całkowite utrzymanie miasta. Miejska Rada Narodowa uchwaliła, że w szkole tej z 1 września 1948 będzie pobierane wpisowe od uczennic wolnych zawodów w wysokości 600 zł, a od robotników i urzędników w wysokości 400 zł. Czesne od uczennic wyniesie miesięcznie 200 zł od dzieci robotników i urzędników, natomiast 300 zł od dzieci z wolnych zawodów.

Pierwszeństwo przy przyjęciu do szkoły mają osoby zamieszkałe na terenie miasta Ostrowa.

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 85 i 86 dekr. z dnia 21. I. 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca br. o godz. 10 odbędzie się w składnicy Urzędu Skarbowego Poznań, ul. Kościuszki, narozn Cieszkowskiego, licytacja sprzedaży następujących ruchomości: urządzenia domowe i restauracyjne, obrazy, dywany, radio, maszyny do szycia, bućki, ubrania i inne.

7a-244 Naczelnik 1. Urzędu Skarbowego

Ogłoszenie

Zgodnie z ogłoszonym konkursem na nazwę napoju chłodzącego z dnia 16. V. 1948 r. dla firmy Dr J. K. Podlewski w Poznaniu. Sąd konkursowy na posiedzeniu w dniu 16 lipca 1948 r. postanowił nie uznać żadnej nazwy odpowiadającej wymaganiom konkursu. Protokół z posiedzenia sądu konkursowego wraz z odpisem projektów nazw przesłano do wydziału handlu wewnętrznego Izby Przemysłowo Handlowej w Poznaniu.

7a-245

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Fredry nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie smolowania powierzchniowego tuczniówek ul. Krańcowej pomiędzy ul. Czerniejewską a przejazdem kolejowym.

Podkłady ofertowe otrzymać można w godzinach od 11—13 za opłatą 1000.— zł w pokój 39.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 5. 8. 48 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit. w wpłacone wadium w Główniej Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz, ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisynie otwarcie ofert odbędzie się 5. 8. 48 r. o godz. 10 dni po otwarciu ofert.

Wadium nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Wydział Budowlany (—) Stachowiak Naczelnik Wydziału

7b-497

W dniu 26 lipca 1948 zginął śmiercią tragiczną w jeziorze Rogozińskim, śp.

Czesław Bardziński

właściciel młyn w Kruszewie pow. Czarnków

przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 9 na cmentarzu w Kruszewie, o czym wszystkich krewnych i znajomych zawiadamia

pograżone w smutku

rodzeństwo

7b-502

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego syna i brata, śp.

Wojciecha Kowalskiego

odprawiona zostanie w piątek, dnia 30 lipca, o godz. 8 za spójność jego duszy msza św. w kościele Serca Jezusowego na Jeźcach.

17312

Rodzice

Dnia 25 lipca 1948 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

Jan Niklewski

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. zostanie odprawiona w poniedziałek, 2 sierpnia br., o godz. 7.30 w kościele św. Trójcy na Dębcu.

W ciężkim smutku pograżeni córka, syn, wnuki, zięć i rodzina

Poznań, ul. Jaśminowa 11, m. 2 17400

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianego męża mego, śp.

Winceniego Paelza

zostanie odprawiona msza św. w kościele farnym dnia 29 lipca, o godz. 7 rano,

o czym zawiadamia

p5838a

żona

Dnia 26 lipca 1948 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, tatuś, syn i brat, śp.

Henryk Kosicki

przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pograżeni

żona z córeczką i rodzina

Poznań, Grottegera 3 m. 2 17405

Hurtownia Włókienniczo-Galant.

A. REBACZ i Ska

Poznań, Żydowska 1

Tel. 97-69

Poleca z własnych

wytwórni włókienniczo-galant.

watę i watalinę.

7b-418

LEZAKI — tożka

polowe wyscielane —

poleca

MAŁY BAZAR

POZNAŃ,

ul. Paderewskiego 11,

I piętro

Hurt 7a-186 Detal



Sznurek konopny snopowiązałkowy

Liny konopne-manillowe wszelkich

grubości polecają

BRACIA CHOJNACCY

Poznań, ul. Mielżyńskiego 4 — tel. 93-44

GAŚNICE

plynowe, pianowe, tetrowe, śniegowe, ładunki zapasowe oraz inny sprzęt przeciwpożarowy i strażacki poleca

A. GLASER i Syn

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

POZNAŃ, ul. Refajczaka 15 (Pasaż) Tel. 27-39

Przełarg nieograniczony

Państwowe Nieruchomości Ziemskie — Zarząd Okręgowy w Poznaniu, ul. Ratajczaka 15, ogłaszają przełarg nieograniczony na dostawę:

- 10 000 m³ drzewa opałowego (zdrowe szczapy) o średnicy min. 12 cm,
- 200 m³ suchego drewna wgl. buczyny (blochy o grubości 3 cale nadające się do remontu wozów).

Warunki dostawy:

- a) odbiór drzewa na stacji docelowej na starych ziemiach poznanskich, przy czym Zarząd Okręgowy zwraca koszty konwoju,
- b) termin dostawy całości do 1 grudnia 1948 r.

Dopuszczalne jest składanie ofert na sześciową dostawę zarówno drzewa opałowego, jak i porządkowego.

Oferty w zalakowanych, podwójnych kopertach z napisem: „Oferta na drzewo opałowe” bądź też „Oferta na drzewo porządkowe” należy składać w pokoju nr 22, III p. do dnia 10 sierpnia 1948 r., w którym to dniu o godz. 11 nastąpi komisijne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy ofertowej, na konto nr 1293 w K. K. O. miasta Poznania.

Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu. 7b-499

Przełarg

Zarząd Miejski w Zielonej Górze ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia ryglowego z płyt betonowych Rzeźni Miejskiej w Zielonej Górze przy ulicy Dąbrowskiego.

Podkłady ofertowe otrzymać można w godz. od 8 do 12 za opłatą 1000 zł w Dziale Technicznym Zarządu Miejskiego przy ul. Gen. Sikorskiego nr 78, I p., pok. 15.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem „Oparkanie Rzeźni Miejskiej” należy składać do dnia 5 sierpnia 1948 r. do godz. 11 w Dziale Technicznym.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie Miejskiej — Ratusz — pok. nr 2 w wysokości 0,5% od sumy ofertowej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 5 sierpnia 1948 r. o godz. 11.30 w Ratuszu w gabinecie burmistrza.

Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 3 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. 7a-241

Zarząd Miejski
w Zielonej Górze

Lekarskie

Dr Edward Howorka, specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie, przyjmuje: Poznań, Dąbrowskiego 52, m. 4 — godz. 15—16. 16975

Praktykę lekarską, dobrą, blisko Poznania, mieszkaniem, odstąpię. Oferty Głos Wielkopolski nr 17370.

Wolne posady

Laborantka potrzebna do Sanatorium w Smukale pod Bydgoszczą. Odpisy świadectw, życiorys do Dyrekcji Sanatorium. 7a-214

Ekspedientka rzeźniczna na sobotę potrzebna. Bracia Siejek, Strusia 11. 17319

Chłopiec posyłek własnym wozem potrzebny. — Knaś, 3 Mała 6. p6033

Malarze potrzebni zaraz. Nowak, Za Groblą 5. 17359

Państwowa Nieruchomości Ziemska, Zespół Szczepowice, pow. Kościan, poczta Wolkowo, potrzebuje zaraz kucharkę samodzielną do prowadzenia stołówki. Zgłoszenia z podaniem warunków należy skierować do Administracji Zespołu. 7a-224

Państwowa Fabryka Mebli Artystycznych Poznań, ul. Em. Ścieżki 10 — przyjmie zaraz:

10 robotników

do pomocniczych prac tapieckich. 7b-500

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 31. 7. 48

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.30 Dalszy ciąg muzyki; 8.20 „Dalekie lata”; 33 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Dalszy ciąg muzyki; 12.04 Dziennik po południu; 12.25 Pieśni Michała Głinki; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert popularny z Bydgoszczy; 13.45 Cesarz Francz; Kwintet fortepianowy i-moll; 14.30 Potpourri operowe; 14.45 Lokalne wiadomości sportowe; 14.50 Koncert chóru „Echo” z Gdyni; 15.20 „Wikingowie i Arabowie” — szkic; 15.30 „List z Leningradu” — słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Muzyka lekka; 16.45 „Przy sobocie po robotnic” z Wrocławia; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odkrytych”; 18.05 Muzyka rozrywkowa; 18.40 „Antena na bakier” — audycja rozrywkowa; 19.00 Arie operetkowe; 19.30 „Emancypantki”; 20.10 XI Wiecej o Mielżyńskim; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.

Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I p., telefon: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Cennik ogłoszeń: Za 1-lamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-lamowa) do 70 mm 30,— zł; od 71 do 120 mm 35,— zł; od 121 do 200 mm 40,— zł; od 201 do 300 mm 55,— zł; ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-lamowa) do 50 mm (tylko 1-lamowe) 50% drożej za tekstowej powyżej 50 mm oraz dwa i więcej-lamowe 100% drożej za tekstowej; ogłoszenia 2-lamowe i 3-lamowe za tekstem (strona 8-lamowa) do 70 mm 25,— zł; od 71 do 120 mm 30,— zł; od 121 do 200 mm 60,— zł; od 201 do 300 mm 80,— zł; powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-lamowa) do 70 mm 100,— zł; od 71 do 120 mm 130,— zł; od 121 do 200 mm 150,— zł; od 201 do 300 mm 180,— zł; powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem); 30,— zł; każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł; każde dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Stenotypistka, maszynistka biega szuka pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 17398.

Uczniwa, czysta, przyjmie posadę jako gosposia do 1 lub 2 osób. Może być blisko Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 17401.

Jeżyny

kupujemy po najwyższych cenach, tylko owoce wyborowe, do produkcji znakomitego „Blackberry Brandy”

Hartwig Kantorowicz

Poznań, Grochowe Łąki 6. 7a-218

P. K. O.
V — 4499

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank
Gosp. Spółd. nr 8

Nauka

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 2 sierpnia. Smólski, Wawrzyniaka 33. 7b-383

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole Auto-Ster, Poznań, Mickiewicza 36, Tel. 34-77. Początek kursu 2 sierpnia br. Zapisy trwają. p5918

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 7b-410

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 9 sierpnia. Przybylski, Poznań, M. Focha 86. 17038

Tańców kursy początkujące rozpoczyna baletmistrz Szczurek, Zgłoszenia: Żeylanda 2. 17287

Kursy kroju, modelowania, szycia damskiego Klawiterowa, Dąbrowskiego 49, m. 14. 17396

Angielskiego szybko, gruntownie, udziela pierwszorzędna siła pedagogiczna najwygodniejszym metodą Denta. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 17379.

Biuralistkę

ze znajomością administracji do biura handlowego

„RADIOEKSPERT” Śnadeckich 1

Zgłoszenia od 16—17. p6059

Osobiste

Wzywa się do odbioru właściciela kasy kelnerskiej „Anker” w terminie 7-dniowym. Nie odebranie w terminie traci prawo własności. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. c2435

Sprzedaż

Całkowite urządzenie stołarskie, kozy, cynki, piec, lawki, narzędzia, szynki, blacharki, piła z motorem. — Oferty Głos Wielkopolski nr 17395.

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka k. 7 i piętro, tel. 36-31. — Skupuje włosie. p5429

Wózki dziecięce, szczerki wszelkiego rodzaju, liny konopne, koździe grubości, wyroby koszykarskie, worki i sienniki, szpary, wycieraczki. Zakup i sprzedaż. Bracia Chojnacy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 4, telefon 93-44. p5697

Parcela w Antoninie na spłaty sprzedam. L. Czubkova, Poznań, Libelta 10 tel. 21-74. c2416

Sprzedam

samochód osobowy Hanomag Kurier.

Obejrzeć można każdego dnia od 9 do 14 przy ul. św. Michała 14. p6021

Pianina markowe, fisharmonie, sprzedaje, kupuje Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p5335

Kasy kelnerskie „National”, składowe, elektryczne, ręczne, maszynowe do pisania, liczenia, powielacze, korzystnie poleca Poznań, św. Marcina 32, telefon 83-19. Centralna Maszyn Biurowych Cz. Filipiak. 7a-130

Tapczany, kanapa rozkładana na 2 łóżka, stale gotowe, korzystnie. Pracownia, Marcinowskiego 2, Pluciński. 16815

Łóżka żelazne materace, poleca „Rekord”, ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowej). 7b-396

Kamienice centrum wyłączone, 2 składy, 2 400 000, wzgl. idealną połowę sprzedaje Metelski, Marcina 13. p5920

Płachty żelazne plusze, dywany, firany, ceraty Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-170

Kamienice 3-piętrowa przy M. Focha, 4 składy, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 17249.

Samochód DKW, stan pierwszorzędny, sprzedam. Łakiernia, Dąbrowskiego 97 tel. 48-32. 17382

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p6025

Akordion, 12 basów, okazjnie. Kręta 6, m. 1. 17371

Sprzedam z powodu choroby zaprowadzony warsztat ślusarsko-tokarsko-samochodowy wraz z całym wyposażeniem oraz maszynami w centrum miasta. Fierma Auto-Pomoc, Toruń, ul. Piernikarska 7a-230

D. D. T. — „APEX”

skuteczniejszy od amerykańskiego. Niszczący owady i robactwo.

TĘPI radykalnie MUCHY

Całkowita gwarancja!!! Do nabycia wszędzie.

Ządać tylko oryginalnego DDT — „Apex”

Wysztuć się bezwartościowych naśladowców!

WYTW. CHEM. „APEX” Sp. z o. o. Łódź, ul. Piotrkowska 171. 7b-284

Motocykl setka, zapasowym motorem, Roosevelta 13, podwórze. 17394

Mercedes, typ 170, szóstka, w dobrym stanie, okazjnie, 250 000. Wiadomość: Łąkowa 7, m. 10. p6030

Parcela 5396 m², ziemia pierwszej klasy, na ogrodnictwo, 650 000 zł, sprzedam. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7, pod 7.08. p6040

Fisharmonium. — Oferty Głos Wielkopolski nr 17346.

Wózek koszykowy dobrym stanie, Lodowa 41a, m. 6. 17342

Parcelę Osiedla Warszawskim sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Of. Głos Wlkp. nr 17339.

Pianino krzyżowe oraz akordion 80-basowy okazjnie. Zgłoszenia: Magazyn Mebli, Żydowska 33. 7b-494

Sprzedam Innowracjiu pierwszorzędny sklep, warsztat rzemieślniczy, nowoczesnym urządzeniem. Zgłoszenia: Innowracjiu, Dworcowa 16, m. 3. 7b-492

Zakład Szkolny dla inwalidów wojennych w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 42, sprzedaż w dniu 2. 8. 1948 r. o godz. 11, w drodze przetargu ustnego 1 wrak samochodu marki „Opel”. 7a-239

Ciągnik „Kramer”, 18 KM, w pierwszym porządku, ogumiony, wykupiony, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 17360.

Autko w dobrym stanie sprzedam. Mostowa 37, m. 9. 17376

Motocykl 250 cm³, jak nowy. Szmarzewskiego 36, m. 12. 17374

Wózek (autko), dobry stan, sprzedam. Matejki 67, m. 7. 17373

Dziurkarka konfekcyjna tanio sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 17355.

Sprzedam maszynę krawiecką „Singer”, Grottera 9, m. 5. 17364

Taksówkę z zegarem sprzedam. Marcina 56, m. 6, od godz. 17—19. 17362

Siłownię żytnią, prasowaną; ca 40 ton, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 17361.

Fortepian tanio. Matejki 38, m. 9. Ogłądać po południu. 17354

500 NSU, 100 ILO, na chodzie. Rzepeckiego 24, m. 6. 17372

Radio z patentem. Żeylanda 3, m. 2a, w podwórzu, po godzinie 18. 17351

Kupna

Kupię motocykl D. K. W. 200, 250 wzgl. 350 cm³ w dobrym stanie, okazjnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 19397.

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 21-11. p5511

Łożyska kulkowe i rolkowe kulkę oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuję stale CENTRALA ŁOŻYSK Ratajczaka 15 (Pasaz Apollo) 7a-288

Woskówki, kalki maszynowe ołówkowe, format norm. i podwójne kupuję stale W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p5800

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gajkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 7a-124

Maszynek do pisania, liczenia powielania, kupuję stale. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18 — telefon 43-25. p5803

Rower meski, jak nowy, sprzedam, Zielna 1, m. 8. k1216

Wózki dziecięce i spacerówki. Wytwórnia, Kraszewskiego 28. 17381

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Jakowskiego 19, m. 31. 17380

Willa, idealna połowa, Ostroga, 1 200 000; dom piętrowy, wolnym składem, mieszkaniem, morga ogrodu, 1 500 000, oraz wielki wybór kamienic, parcel, sprzeda Metelski, Marcina 13. p6054

Parcelę do sprzedania przy ul. Kórnickiej. Informacja w Kiosku, plac Ratajskiego. p6052

Domek Poznani, wolnym mieszkaniem, ogrodem, 650 000. Pijanowski, Półwiejska 26. p6018

ŚRUT LNIANY

gwarantowany poleca wytwórnia „Polska”, Warszawa, Puławska 47, tel. 425-62. 7b-483

Brezent, jak nowy, 3,5×5 — sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7.726. p6047

Sztańca mała do sprzedania. Fredry 2, m. 8. c2457

Keze, dobra dółka, sprzedam. Dębica, ul. Wspólna 10, m. 13. k1237

Motocykl DKW 350, model NZ 1944, z tylnym resorowaniem, stan bardzo dobry. Mylna 13, m. 2. 17393

Maszynek krawiecki, Kilijński 1, m. 1. 17392

Rower damski, bardzo dobrym stanie, sprzedam. Marsz, Focha 168, m. 5. 17350

Sprzedam okazjnie skórzaną protezę, w dobrym stanie, na prawą nogę. Oferty Głos Wielkopolski nr 17334.

Dwie opony do traktora — 1050×22 i opona 750×20. Wiadomość: tel. 49-12. 7b-501

Dom nowy, 3-pokojowy, wolne mieszkaniem, ogród, przy trollebusie, 750 000; parcela 800, willowa Łazary, Jarochońskiego, 850 000. Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 17378

Gospodarstwo 40 ha, rzeczywiście ładne inwentarze, zelektryfikowane blizniutko stacją, mleczarnia, gimnazjum, liceum, z powodu działów, sprzedam, zamienię na mniejsze 17 ha, za dopłatą. Poważne oferty Głos Wielkopolski nr 17387.

DYREKCJA MIEJSKICH LICEOW

HANDLOWEGO I ADMINISTRACYJNEGO w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/55,

zawiadamia, że na mocy zarządzenia Ministerstwa Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu uruchamia, z dniem 1 września br.

2-letnie

LICEUM ADMINISTRACJI FINANSOWEJ.

Warunkiem przyjęcia do pierwszej klasy jest świadectwo małej matury. Przewiduje się otwarcie: oddziału o normalnym wymiarze godzin dla młodzieży i oddziału o zmniejszonym wymiarze godzin dla pracowników urzędów skarbowych. Istnieje możliwość uzyskania stypendium. Absolwenci zatrudnieni będą w administracji skarbowej. Zapisy przyjmuje sekretariat Liceów do 28. 8. br. 17278

Kupię zaraz tożarnie zegarmistrzowską, kompletną oraz różne drobne narzędzia używane. A. Matysiak, Fredry 1. 17357

Sypialnię używaną, w dobrym stanie, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 17355.

Biard amerykański (automat) dobrze utrzymany, w komplecie, kupimy okazjnie. Oferty „Głos Wlkp.” nr 62d.

Kupię koło Leszna 5 morgów ziemi. Oferty Głos Wielkopolski nr 17390.

Szałę 3-drzwiową, nocne stoiki, krzesła (ciemne), dobry stan. Of. Głos Wlkp. nr 17385.

Kupię białą barani, najchętniej z jagnięt. Plac Asnyka 3a, m. 2. 17341

Silnik elektr. ca 4,5 KM, 3,3 KW, 1400 obr., 220/380 V. — zakupi „Gazosprięt” Słowackiego 40, telef. 2865. 17341

„Gazosprięt” Słowackiego 40, telef. 2865. 17341

Zamiana

Zamienię parcelę w Puszczykowie (2000 m²) na Poznań lub wydzierżawię. Oferty Głos Wielkopolski nr 17227.

Pokój kuchenny, na 2 kuchnie, wyjątkowo. Oferty nr 2872: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1234

Pieniąż

600 000 poszukuje kupiec za umiarkowanym procentem i zabezpieczeniem hipotecznym. — Oferty nr 2873: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1235

Wolne lokale

Pokój za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia: Wawrzyniaka 20, m. 11, między 15 a 18. F1332

Pokój umeblowany spokojnym (studentem, utrzymaniem). Oferty Głos Wlkp. nr 17389.

Wynajmę pokój za roczną płatą, Of. Gł. Wlkp. nr 17355.

Skład z mieszkaniem od w. Scielecia, Ząbkowa, Rynek. — Zgłoszenia: Żydowska 6. 17383

Lokal handlowy

parterowy z piwnicą, wejście z bramy, nadające się na każdą branżę (hurt, cichy przemysł, pracownię, kancelarię itp.) w pierwszorzędnej punkcie przy ul. 27 Grudnia

odstąpię za zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Ratajczaka 7 pod „7,745”. p6057

Szuka lokalu

Poszukuje 3—4-pokojowego mieszkania w Poznaniu. Oferty: Kurier Szczeciński, 20.093. 7b-443

5-pokojowe, komfortowe mieszkanie w Szczecinie zamienię na takie samo względnie na 3—4-pokojowe w Poznaniu. Oferty: Kurier Szczeciński, 20.094. 7b-444

Poszukuję pokoju umeblowanego. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 17255.

Student poszukuje skromnego pokoju przy spokojnej, inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty Głos Wlkp. nr 17059.

Pieniąż kupię. Skarbowa 15, m. 6, tel. 99-79. p6034

Motor na ropę, 10—12 KM, na chodzie, kupię. Oferty ceną: Piechocki, Plewiska, pow. Poznań. 17328

Kupię motor motocyklowy, 200 cm³, DKW, Jagodziński, Dąbrowskiego 83/83, warsztat. 17344

Parcelę małą pod budowę małej wili przy ul

Już tylko godziny dzieli nas od otwarcia OLIMPIADY

(Od specjalnego wysłannika „API”)

1 DZIEŃ dzieli nas tylko od otwarcia olimpiady. W wielkim tym święcie weźmie udział król angielski, co pociągnie za sobą specjalny ceremoniał. Zawodnicy polscy czują się doskonale. W niedzielę po południu byli oni na przyjęciu w ambasadzie polskiej, po czym specjalnym autokarem udali się na zwiedzenie Londynu.

WIDZIELI oni najstarszy kościół św. Pawła, Katedrę, w której wzięła ślub księżniczka Elżbieta oraz Parlament. Niestety do Parlamentu nie dostali się, gdyż odbywała się właśnie w gmachu sesja. W Londynie panują wielkie upały. W niedzielę temperatura wynosiła około 35 stopni. Zawodnicy polscy ochładzali się lodami w czekoladzie, przypominającymi nasze „Pingwiny”. Do wioski olimpijskiej przybywa coraz więcej zawodników ze wszystkich stron świata. W niedzielę wpłynął do portu londyńskiego Tamiza polski statek „Lech”, przywożąc kajakarzy. Mieli oni doskonałą pogodę i są opaleni na ciemny brąz. Wraz z ostatnią grupą polskich olimpijczyków przyjechała żywność. Inż. Przeworski od 7 rano do godziny 14 załatwiał formalności frachtowe, by odebrać natychmiast przywiezioną żywność.

Kierownicy polskiej ekspedycji mają pełne ręce roboty, co świadczy o tym, że cyfra ich w żadnym wypadku nie jest zbyt duża. Zawodniczek polskie czują się początkowo nieco osamotnione. Po przyjeździe zawodniczek Austrii, które mieszkają obok, czują się znacznie lepiej. Najwięcej uwagi zwracają na siebie lekkoatletki USA — Murzynki. Startować będą one w skoku w dal, w skoku wzwyż, oraz w sprintach. Wykazują one doskonałą formę. Wkrótce okaże się, czy czarne zawodniczki USA utrzymają wielką tradycję swych czarnych braci, którzy mają za sobą tyle sukcesów olimpijskich.

Nowakówna skacze na treningach stale w granicach 5,50 m. Reprezentant USA w skoku w dal Steele uzyskał w niedzielę na treningu fantastyczną odległość 8,18 m. Jeśli pogoda się utrzyma, rekord Owensa powinien być pobity. Reprezentantka USA — z pochodzenia Polka-Kaszubka przywiozła w niedzielę polskim zawodnikom podzwodnienie od Walslewiczówny oraz wiele paczek papierosów.

Sinoradzka dotychczas trenowała w rzucie oszczepem. Dziś otrzymała dwa specjalne oszczepy kobiece do własnej dyspozycji. Nasze panie miały kłopoty z kostiumami olimpijskimi, które musiały gruntownie przerobić, gdyż zupełnie nie pasowały do ich figur. Kajakowcy zamieszkali na razie w wosce olimpijskiej. W poniedziałek przystąpili oni do treningów na tamtejszym torze. Sermierze na razie nie trenują zupełnie i przyglądają się tylko treningom swoich przyszłych przeciwników. Kierownictwo polskiej ekspedycji wysłało w niedzielę depesze do Hagi, by polskie florecistki wracały do kraju. W poniedziałek rozpoczął się Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, na którym Polska reprezentowała będzie inż. Przeworski. Polska otrzymała już wiele propozycji rozegrania spotkań między państwowych w wielu gałęziach sportu. M. in. Austria pragnie rozegrać mecz z naszą reprezentacją w roku 1949. Szanse polskich 10-bojowców wzrastają z każdym dniem. Jak się okazuje, Szwedzi Ericsson i Andersson, którzy będą reprezentowali Szwecję w tej konkurencji, osiągnęli na ostatnich zawodach eliminacyjnych zaledwie 6300 punktów.

W poniedziałek gen. Zarzycki zade-

cyduje kto będzie niósł sztandar Polski w defiladzie w dniu otwarcia igrzysk. Prawdopodobnie tego zaszczytu dostąpi Gierutto lub Łomowski.

Co słychać w Londynie?

Fraki i Cylindry obowiązują w dniu otwarcia igrzysk

ZAMÓWIONYCH zostało w Londynie 40 wspaniałych Rolls Royce'ów do dyspozycji członków Komitetu Olimpijskiego. Członkowie Komitetu w dniu otwarcia Olimpiady mają być we frakach i w cylindrach. W związku z tym przedstawiciel Polski, prof. Loth, ma poważny kłopot, gdyż nie zabrał cylindra. Będzie go musiał pożyczyć, chcąc dostosować się do panujących tu zwyczajów przy tego rodzaju uroczystościach. Decyzja w tej sprawie zapadnie jutro. W dniu otwarcia Olimpiady wysiadzie z 40 Rolls Royce'ów kilkudziesięciu panów na czele ze Szwedem Eud Stroem. Oczekiwano, że będą na przyjazd króla, który przyjedzie karetą, zaprzęgniętą w białe konie.

Do wioski olimpijskiej przybywają coraz to nowi zawodnicy. I tak w poniedziałek w południe nastąpił przyjazd delegacji czeskiej, na czele z Zatkem. Powitał on bardzo serdecznie Gieruttę i Łomowskiego, przypominając sobie zawodników naszych jeszcze ze startu w Warszawie.

W Londynie panują straszne upały. W poniedziałek w Londynie termometr wskazywał 45 stopni.

W naszym obozie

LEKKOATLECI nasi nie narzekają na upał. Adamczyk żartuje, że będzie mógł rozgrać się przed walką. Adamczyk trenował w poniedziałek sprinty, biegi przez płotki i pchnięcia kulą. Gierutto w czasie treningu w skoku o tyczce nadwodził nogę. Rana jest niewielka, zapewne szybko się zagoi. O Łomowskim krąży anegdota, że ma on tak silne palce, że z kuli wycisną sok pomarańczowy. Łomowski w poniedziałek na treningu miał rzut 15 m 98 cm, a więc w dalszym ciągu utrzymuje się w doskonałej formie. Waj-sówna rzuciła dyskiem w granicach 40 m. Zawodnicy w wiosce olimpijskiej otrzymują codziennie punktualnie o godzinie 13 obiad. W kuchni przy wydawaniu posiłków i przy sporządzaniu menu nieodrodnym okazał się dyr. Zapłotka. Zawodnicy mają doskonałe apetyty. Otrzymują oni na obiad po głębokim talerzu zupy, okraszonej skwarkami słoniny, gulasz z kapustą i na deser leguminę, ser i biszkopty. Sermierze odbyli pierwszy trening, ale w hali było tak duszno, że nie trwał on długo. Wczoraj przyjechała okrętami z Hagi do Londynu Nawrocka, która startować będzie we florecie pań w konkurencji indywidualnej.

Bokserzy pod opieką Sztaima przez cały czas czują się dobrze. Poważne kłopoty mają kajakarze. Zmarowali oni cały dzień siedząc w wiosce razem z lekkoatletami i bokserami zamiast być w Henley.

Najposłuszniejszym zawodnikiem w obozie jest Łomowski, któremu plk Czernik wystawił piątkę z plusem za posłuszeństwo i pilność. Natomiast Gierutto jest w dalszym ciągu niepoprawny.

Charakterystyczne jest, że Czesi są niemal identycznie umundurowani jak nasi zawodnicy. W roku 1936 trudno ich było odróżnić od zawodników Kanady a teraz trudno jest rozpoznać Polaka od Czecha.

J. Nieciecki

ZZK — Ruch

Po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach piłkarskich klasy państwowej rozpoczęło się z dniem 1 sierpnia br. druga runda spotkań o zaszczytny tytuł mistrza Polski oraz zacięta walka drużyn na dalszych miejscach o pozostanie w Lidze.

Poznański ZZK zmierzy się w niedzielę 1 sierpnia o godz. 18 na własnym boisku w Dębcu z mistrzem wiosennym pierwszej rundy — Ruchem z Chorzowa.

Dwutygodniowy obóz kolarzy w Czerwińsku nad Odrą przysporzył im

nowych sił na drugi etap ciężkich zmagani piłkarskich i w spotkaniu z drugą słąską na pewno nie zrezygnują z ambitnej walki o każdą piłkę... i punkty.

Zarząd klubu ZZK licząc się z większą frekwencją publiczności, powiększył ilość miejsc stojących na boisku przez podwyższenie nasypu naprzeciwko trybuny oraz usypanie wału w rejonie zegara.

Kasy na boisku w dniu czynne od 15.30. Przedprzedaż biletów — Dom Sportowy, św. Marcin 33. Bilety członkowskie można nabywać wyłącznie u sekretariacie klubu, Skarbowa 8 do soboty godz. 12.

REGULOWANIE pogody

Niewątpliwie do najsmielszych marzeń każdego rolnika należą utopie na temat regulowania pogody. Uzalednić od woli ludzkiej, wyłączyć suszę, nadmierną wilgoć i grad z typów „dozwolonej” pogody — oto niezwykle upragnione, a na pozór zupełnie niemożliwe wizje przyszłości.

Oczywiście nie całkowicie, ale w pewnym stopniu nieziszczalne te marzenia stopniowo zaczynają się realizować. Odkryto mianowicie, że ciskanie z samolotu naelektryzowanego płasku na chmury gradowe i deszczowe wywołują

Śmierć tabliczkom!

Jakże miło spoglądać na zieloną trawę — zamiast na szary, zapylony bruk. Coraz więcej kwiatników i trawników w naszych miastach. Brawo! Narzecznicy zaczynamy doceniać znaczenie roślinności dla naszych zakurzonych płuc.

Przy tym wszystkim jedna tylko rzecz wydaje się mocno kompromitująca. Rzuca się ona w oczy wszędzie: w stolicy, na Wybrzeżu, w miejscowościach kuracyjnych, na Śląsku. Nie został pominięty nawet kochany Poznań.

Czy nie uderzyło Was, moi drodzy, że na każdym nowym zwłaszcza trawniku widnieje tabliczka z dwoma prostymi, ale jakże bolesnymi w swej treści słowami:

„NIE DEPTAĆ TRAWNIKÓW!”
Słowa, powtarzam, bolesne, zmuszające do bardzo smutnych refleksji. Bo coż to za „obywateli” mamy, u licha, że trzeba im przypominać o rzeczach już wiadomych i zrozumiałych? Jeżeli w parku rośnie piękna trawka, a w tej trawce kwitną jeszcze piękniejsze kwiaty, to chyba nie po to, by służyły za dywan dla nóg spacerowiczów.

Mnie się wydaje, że o pewnych normach życia powinno się wiedzieć bez specjalnego przypomnienia. Wiemy np., że przed wejściem do pokoju należy zapukać w drzwi, że nie uchodzi całować milicjanta w rękę, że kradzież fortepianu jest karalna, że zimą są bardzo chłodne dni, że... i wiele tym podobnych rzeczy. Tak samo też winno być rzeczą oczywistą, że trawników się nie depta. Jeżeli ktoś to czyni, depta nie tylko trawę, ale i... poczucie własnej — jako człowieka — godności.

Ach, jak to będzie kiedyś (kiedy?) przypomnieć, gdy z widoku publicznego znikną różne tabliczki tej treści: „Nie deptać trawników”, „Dbaj o czystość”, „Płuc tylko do spłuwaczki”, „Ustąp miejsca starszym i kalekom”, „Wystrzegać się złodziei”.

Wierzymy, że znikną — jako całkowicie zbędne. Będzie to najlepszy dowód, że społeczeństwo jest już dojrzałe i wychowane.

MIK

całkowite lub częściowe ich rozpiętnięcie. Pierwsze próby tego typu w ZSRR nie tylko, że dały pożądane wyniki, lecz pozwoliły już na praktyczne zastosowanie tych prób.

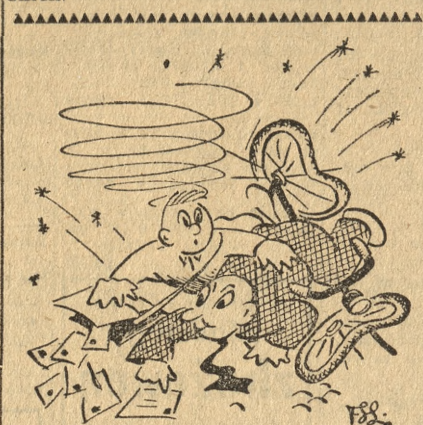
Nowy typ

motorówki radzieckiej KS 1

Ostatnio inżynierowie radzieccy Hartwin i Pijam zbudowali nowy typ motorówki KS 1 o rozmiarach 6 m długości i 2 m szerokości. Motor jej 50-konny pozwala rozwijać szybkość 37,5 km na godzinę. Zaopatrzona jest w bak, pozwalający na zabranie ilości paliwa do przebiecia 200 km.

Jedną z zalet motorówki jest zwrotność, pozwalająca na opanowanie fal, wywołanych przez wielkie parowce. W przeciągu zaledwie 5 sekund przechodzi ona z pełnego biegu naprzód na pełny bieg do tyłu. Zanurza się na głębokość nawet 0,6 m i nadaje się do pływania na małych rzeczkach.

Motorówka ta może pomieścić 6 osób i przeznaczona jest dla celów pasażerskich.



— Co za szczęście! List do mnie adresowany.

Wykrój wiatrówki

dla dziewczynki lub chłopca 12 do 14-tych lat w Nr. 19-ym tygodnika

„Przyjaciółka”

53d

Cena 10 zł.

Nakład 655.600 egzemplarzy

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

A jednak przez tego łotra zostałem wciągnięty w najgorsze rozbójnictwo, jakim kiedykolwiek obciążałem moje sumienie. Pomyśl o Cartagenie! Pomyśl, w jakie piekło zamieni się teraz to nieszczęśliwe miasto! I wszystko to na mój rachunek!...

— Nie, Piotrze, nie na twój rachunek i nie na twoje sumienie to spadnie, lecz na sumienie Rivarola. On odpowie za to. Ten plugawy złoczyńca spowodował całe to nieszczęście. Jakże mogłeś temu zapobiec?

— Byłbym pozostał, gdyby to się na coś przydało.

— Na nic by się nie przydało, co dobrze ci jest wiadome. Po co więc robić sobie wyrzuty?

— Ale tu nie tylko o to chodzi — skarżył się Blood. — Co będzie dalej? Co mi pozostaje? Uczciwa służba w marynarce angielskiej została mi uniemożliwiona. Uczciwa służba w szeregach Francji doprowadziła do tego łajdactwa i również na przyszłość jest niemożliwa. Co więc czynić? Wrócić do korsarstwa? Nie chcę! Jako żywo, zdaje mi się, że chcąc wieść uczciwy żywot, będę musiał ofiarować me usługi Hiszpanii.

A jednak było jeszcze inne wyjście, którego się najmniej spodziewałem, a ku któremu zbliżał się szybko, żeglując po mieniącym się pod tropikalnym słońcem morzu. Przypuszczając, że Rivarol, przed powrotem do Francji, zawiadzi do Hiszpanii dla naprawy okrętów i zaopatrzenia się w świeże zapasy, tam skierował kurs. „Arabella” i „Elizabeth”, mając dość przychylny wiatr za sobą, rażno pruiły przez dwa dni i dwie noce fale morskie, nie widząc jednak śladu poszukiwanych okrętów francuskich. Trzeci dzień spadła gęsta mgła, która ograniczyła ich pole widzenia do jakichś dwóch lub trzech mil morskich. Blood i Hagthorpe coraz większe żyliłi obawy, że Rivarol ujdzie pościgu i to wprawiało ich w coraz większe rozdrażnienie.

— Znajdowali się wówczas — jak o tym świadczy dziennik okrętowy Pitta — na 75°30' długości zach. i 17°45' szerokości półn. tak, że Jamaika znajdowała się o jakichś 30 mil ku zachodowi. Istotnie też na ho-

ryzoncie, w kierunku północno-zachodnim, zarysowały się, zaledwie widoczne, jako pasmo chmur, Góry Niebieskie, których szczyty sterczały wyraźniej ponad szczytami niż nisko mgłą. Wiatr był zachodni i przynosił z oddali jakiś głuchy grzmot, który dla mniej wprawnego ucha mógł się wydawać rykiem spienionych fal, rozbijających się o rafy skalistego wybrzeża.

— Armaty — rzekł krótko Pitt, stojący u boku Blooda na wyższym pokładzie „Arabelli”. Blood skinął głową, nasłuchując.

— Jakże dziesięć albo piętnaście mil stąd — dodał Pitt. — Zdaje się, że gdzieś niedaleko Port Royal. — Potem pytająco spojrzął na kapitana.

— Czy nas to obchodzi?

— Armaty koło Port Royal? To wygląda na pułkownika Bishopa. A z kimże mógłby rozmawiać ten poczciewicz, jeżeli nie z naszymi francuskimi przyjaciółmi? Zdaje mi się, że to nas obchodzi. W każdym razie przekonamy się sami. Każ obrócić ster.

Wzięli się więc bardziej ku zachodowi, idąc za odgosem dział, który stawał się coraz wyraźniejszy w miarę, jak się zbliżali. Płynęli tak może przez godzinę. Wreszcie, właśnie w chwili, gdy Blood obszukiwał horyzont lunetą, spodziewając się dojrzeć w oddali walczące okręty, armaty nagle umilkły.

Mimo to nie zmienili kursu i wszyscy marynarze wylegli na pokład, skwapliwie wypatrując żagli na horyzoncie. Rzeczywiście ukazał im się w oddali wielki przedmiot, który, jak to stwierdzili po zbliżeniu się, nie był niczym innym, jak wrakiem dużego okrętu, objętego płomieniami. W miarę zmniejszania się odległości, zarysy płonącego statku stawały się wyraźniejszymi. Wreszcie maszty jego zarysowały się ostrymi, czarnymi liniami ponad dymem i pożogą i przez lunetę Blood ujrzał dobrze banderę Św. Jerzego, powiewającą ze szczytu głównego masztu.

— Angielski okręt — oznajmił.

Szukał na rozciągającej się przed nim przestrzeni morza zwycięzcy w

1000 rad dla naszych gospodyń

Witaminowy dekalog

Zdolność przetrzymywania zimy w stanie surowym posiadają jedynie ziemniaki, warzywa korzeniowe, jabłka i żurawiny. Resztę płodów ogrodniczych musimy „przetworzyć, jeśli chcemy je podać na stół w ciągu zimy czy też wcześniej wiosną. Wskazywać zaś czynności przy przetwarzaniu winny być nastawione na zachowanie w produkcie witamin.

Oto witaminowy dekalog dobrej, nowoczesnej gospodyni:

- 1) myć produkty tylko przed oczyszczeniem i rozdrabnianiem,
- 2) nie odlewać wody, w której gotuje się produkty, a użyć ją wraz z przetworem, bo do wody tej przeszła duża część witamin,
- 3) oczyszczone z części twardych produkty jak najkrócej trzymać na powietrzu, natychmiast poddawać dalszej przeróbce,
- 4) wody dodawać jak najmniej, bo traci się kwasowość produktu, zupełnie nie dodawać eody,
- 5) produkty poddawać przeróbce wtedy, gdy zawierają one jak najwięcej witamin, a więc kiedy są świeże, zdrowe, dojrzałe i zabarwione,
- 6) nie używać do gotowania naczyń miedzianych i żelaznych,
- 7) ogrzewać tylko do 70—90 stopni C, nie więcej i przy jak najmniejszym dostępie powietrza,
- 8) ogrzane produkty nie przetrzymywać, lecz natychmiast studzić,
- 9) odgraniczyć przetwór od powietrza przez szczeliwa nieprzenikliwe, jak np. pech i guma (papier szklany jest niedostateczny), butelki napelnić pod sam korek,
- 10) trzymać przetwór w temperaturze piwniczej bez dostępu światła i — nie robić zapasów na czas dłuższy od jednego roku.

(Ciąg dalszy nastąpi)